Nr 82. Dnia 14 Kwietnia Sobota. Dnia 2 (14) Kwietnia 1877 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 k 20. miesięcznie k 40, za odnoszenie do domów dopłaca się k. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. [illegible] (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 95, oraz za opakowanie i ekspedycję [illegible] 1 kopiejek 80.)

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Tyburcjusza Męczennika.
Jutro: *Gr. Chryst. P.* i SS. Bazylissy i Anast.
Poniedziałek: Ś. Lamberta Męczennika.
Wtorek: S. Rudolfa Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 5 m. 8
Zachód „ „ 6 m. 54

Długość dnia godzin 13 m. 46
Przybyło „ „ 6 m. 4

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": PLAC TEATRALNY Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Środa: S. Apoloajusza Męczennika.
Czwartek: Ś. Hermogenesa Męczennika.
Piątek: ŚŚ. Sulpicjusza i Serwiljana.
Sobota: Ś. Anzelma Biskupa

— Przypominamy, że w dniu jutrzejszym kończy się oktawa ośmiodniowej uroczystości Odpustowej ku czci Pięciu Ran Chrystusowych w kościele Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej. Nabożeństwo odbywać się będzie uroczyście z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z procesjami i kazaniami, tak z rana w czasie Summy jak i po południu podczas Nieszporów. Wotywa Odpustowa odbędzie się o godzinie 9-tej, Summa o godzinie 11-tej, w czasie której słowo Boże wygłosi JX. Chełmicki, rektor miejscowy. Nieszpory zaś rozpoczną się o godzinie 4-tej po południu, podczas których głosić będzie słowo Boże JX. Bartłomiejewski, kapelan z Mokotowa.

W kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie obchodzoną będzie Odpustem zupełnym uroczystość Ś-go Józefa, wykonaną zostanie na chórze podczas Wotywy, o godzinie 10-tej z rana, pod przewodnictwem p. Antoniego Kochańskiego miejscowego organisty, msza, kompozycji J. Wł. Krogulskiego w połączeniu z orkiestrą, a panna Wolska, artystka opery, odśpiewa Ave-Maria Gounoda, przy akompaniamencie organu, skrzypiec i arfy, na której grać będzie panna Zuzanna Miller, na zakończenie zaś wykonanym będzie Benedictus Mercadantego, duet, na sopran i skrzypce.

Wspomniona wyżej uroczystość Ś-go Józefa, odłożona z Wielkiego postu, obchodzoną będzie również jutro i w kościele Loretańskim na Pradze, gdzie w czasie Summy kazanie mieć będzie JX. Niewiarowski, a podczas Nieszporów JX. Chojecki.

W kościołach zaś: Ś-go Jacka przy ulicy Freta i Ś-go Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krak.-Przedmieściu, obok skweru, obchodzoną będzie Odpustem zupełnym doroczna uroczystość Ś-go Wincentego z Ferrary.

A w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, obchodzoną będzie jutro doroczna pamiątka Poświęcenia tego Przybytku Pańskiego Odpustem zupełnym.

Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą, jako 2-gą po Wielkiejnocy, zapisaną jest u Jana Ś-go w rozdziale 10-tym: „O Chrystusie Panu dobrym pasterzu."

Najwyższy Dyplom

wydany na imie najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chołmskiego i warszawskiego.

Zaszczytna arcypasterska służba wasza zwraca na się stale Naszą uwagę. Powołani będąc przez zaufanie Nasze do zarządzania dyecezją chołmsko-warszawską w czasach wielkiej doniosłości należytego urządzenia byłych parafij unickich, które wróciły na łono Kościoła prawosławnego, usprawiedliwiacie ze wszech miar to powołanie, jednocząc w zupełnym postępowaniu waszem stosowną wytrwałość z ojcowską łagodnością i miłością, wchodząc osobiście we wszelkie potrzeby duchowne przyłączonej na nowo owczarni i troszcząc się niezmordowanie o utwierdzenie jej w dawnem jej ojców prawosławiu. Na dowód szczególnego Monarszego zadowolnienia z odznaczającej się gorliwością i pożytecznej działalności waszej, Najmiłościwiej udzielamy wam Cesarski order Nasz świętego prawowiernego wielkiego księcia Aleksandra Newskiego, którego oznaki, przy niniejszem załączające się, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić stosownie do przepisów.

Pozostajemy Cesarską łaską Naszą dla was życzliwymi.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEXANDER."

W St. Petersburgu,
27 marca 1877 roku. (D. W)

Z ZAMĘTU SPOŁECZNEGO.

II.

TRZEŹWE UMYSŁY.

Miło to jest znaleźć się pośród trzeźwych umysłów.

To tak samo, jak gdybyś zmęczony długą podróżą po dzikich szlakach i manowcach, zobaczył nagle przed sobą wnętrze czystej, wygodnej i ogrzanej gospody.

Drwa wesoło trzaskają na kominku, a pulchny gospodarz wita cię u progu z wielce obiecującą serwetą w ręku. Niebawem podadzą ci soczysty bifsztyk i posiliwszy się, odpoczniesz słodko na miękkiem, bieluchno usłanem łóżku. Budowla ta osłoniona ze wszystkich stron przystawkami, nie pozwoli wichrowi wyprawiać żałosnych po za oknami treli.—Zbójcy nigdy nie postali u jej wrót,—na starej topoli kruk nie kracze i nie ma w pobliżu ruin, w głębi których sowy szyderczo się śmieją. — Okno szczelnie okiennicami zakryte, aby przypadkiem po smugach księżycowe go światła nie spłynęły do twej sypialni białe duchy i nie przypomniały ci, że w głębi twej cielesnej powłoki żyje istota, która trworzy się, cierpi, tęskni i wyrywa w nieskończoność.

Nieraz znużony bezowocnemi wędrówkami po puszczach imaginacji, zatrzymywałem się dla wytchnienia w gospodzie trzeźwych umysłów. Na stołach mego ducha szarzał naturalnie pył starych przesądów i zieleniały się poprzyczepiane listki różnych wierzeń i przywidzeń.

Starano się oczyścić to wszystko szczotkami negacji, aby nic nie przeszkadzało wygodnemu *far niente*, przy kominkowym ogniu...

.....Więc mówicie że poezja?...

— Jest chorobliwem majaczeniem.

— Przeszłość?...

— Zbiorem gruzów, których nie warto poruszać.

— Bohaterstwo dziejowe?...

— Wypadkową sił ślepo działających.

— Cnota?...

— Egoizmem, lub szarlatanerją.

— Miłość?...

— Spotkaniem dwoch popędów zmysłowych.

— Zachwyt?...

— Obłędem.

— Dobrze.—Ale powiedzcież mi, w imie czego zanegowaliście wszystko? — Na czołach waszych nie widzę śladów filozoficznego myślenia, kolce cierpień i zwątpień nie pobruzdowały jeszcze waszych policzków.—Młodzi jesteście, w oczach macie ogień wesela, a na twarzach płonie nadziei rumieniec!

— My nie potrzebowaliśmy badać, gdyż przyszliśmy na świat z trzeźwemi umysłami.—Z łez, krwi i zawodów,—wystrzelił potężny duch czasu i przeniknął wszystko, co żyje. — Jesteśmy pokoleniem rozwagi. Wolni od wszelkich powijaków, krępujących myśl ludzką, stąpamy ostrożnie ku celom, które się pochwycić dają. — Nie uwielbiamy niczego i nie korzymy się przed niczem. — Analizujemy. — Hasłem naszem — pomyślność jednego przez wszystkich i wszystkich przez jednego.

Oświecony w ten sposób i dbały o szczęście braci, z przyjemnością widziałem, jak coraz więcej takich gospód na drogach naszego życia stawiano. Nie zasilano w nich wprawdzie serca, ale zapewniano myśli swobodę i działaniom — cele określone. Czegóż więcej wymagać można w tych smutnych czasach?...

PARYŻ POD ZIEMIĄ.

Pomiędzy ulicami Paryża jest *Rue des Enfers* — ztąd tak nazwana, iż z bruku jej schodzi się do podziemi, które, jeźli już nie za samo piekło, to przynajmniej za przedsień jego uważane chyba być mogą.

Czyż na miano to bowiem nie zasługują lochy olbrzymie, rozciągające się na przestrzeni 600000 metrów pod Paryżem? piwnice, którym podobnych niema na świecie? miasto grobów i umarłych, pod miastem żywych? kamienna wielka czeluść martwoty i zimna, pod miejscem przepychu i kipiącego życia?

Są one chyba najlepszem upostaciowaniem tego, co nam nad kołyską stare niańki naprawiły o państwie Lucypera.

Cichy kąt kopalnianej pracy od niepamiętnych czasów nie spodziewał się może nigdy rozgłosu, jaki posiada u ludzi. Bo i któż dzisiaj nie słyszał o katakumbach? o owym właśnie labiryncie tytułowanym katakumbami, dla tego że stały się składem mnóstwa piszczeli i czaszek ludzkich, zebranych z tysiąca grobów wielkiego miasta, kupą całą niby śmieć przeszłości, z którą nie było nic lepszego do zrobienia, jak tylko ukryć ją tam w tę pieczarę, aby oczu żywych nie raziła sobą?

Któż nie słyszał — i nie roił zarazem żywą wyobraźnią o tym skrzepłym świecie cieniów, śladów tylu istnień i myśli, zamkniętych tam jakby w cichej urnie wraz z tajemnicą przyszłości, której następnych jeszcze luk i najwięksi mędrcy świata tego przeniknąć nie mogą.

Katakumby!... Na dźwięk tego wyrazu ciśnie się pomimowoli do głowy myśl o tajemniczym duchu, przebywającym w podziemiach Rzymu... ciśnie się uporczywie — rozmarza — i zaciekawia. Spodziewamy się, jesteśmy pewni spotkać go tutaj — ślad jego chociaż — choćby nieco jego cienia!

Lecz nie zagłębiajmy się zbyt w fantazje. Stoimy oto przed miejscem zwanem *Barrière d' Enfer*, i za chwilę znikamy na całe dwie godziny z powierzchni ziemi. Potrzeba nam trzeźwości — przytomności — energji!

Nie każdy pewien, czy go piekło zdrowym i całym, z objęć swoich napowrót wypuści!

* * *

Wiadomo jak wszelka trudność i niebezpieczeństwo, zaostrza ludzkie chęci i ciekawość. Kiedy łatwa i prosta droga prowadzi do muzeów galerji, gabinetów, kościołów i pomników Paryża, oglądamy te wszystkie rzeczy bez bicia serca, bez owego niemal dreszczu, jaki je przejmuje gdy nam powiadają, że do katakumb odbywają się tu kompletne pielgrzymki, że te pielgrzymki znajdują się pod osłoną władzy, że je przedsiębiorą z wielką ostrożnością dwa razy tylko na miesiąc i że trzeba na nie uzyskać piśmienne pozwolenie, które wymagałoby każdy proszący otrzymuje, lecz pod zastrzeżeniem aby liczba proszących nie przenosiła nigdy pięciuset. Czemu tylko pięciuset? pytamy wówczas. I oto pierwszy powód dla czego konieczne chce nam się zwiedzić owe katakumby.

Słyszeliśmy następie o strasznym wypadku, który się przytrafił przed trzema laty. Przy pewnej ulicy, pewnej pięknej nocy cała o kilku piętrach kamienica, ze wszystkiem co w niej było i z lokatorami, zapadła się na wieczny spoczynek do kopalni! Inżynierowie tych ostatnich zapewniają, wprawdzie że wypadek podobny nie powtórzy się już więcej... Bardzo dobrze!... Wszelako ta ich ostrożność!— to wpuszczanie ograniczonej liczby osób do podziemi. — Pięciuset! czemu pięciuset tylko? kiedy Paryż podziemny zmieścić może w sobie... cały Paryż! „Jest— jest widać niebezpieczeństwo!" myślimy sobie. I otóż gotowa nowa pobudka, dla której warto nam się starać o pozwolenie zejścia do... *piekieł!*

Mamy już wreszcie to pozwolenie. Stoimy jak powiedziałam, przed samem już wejściem do podziemnego świata...

Debatować zapóźno. Cofaćby się też już było późno. Trzymamy akt upoważnienia i zapaloną świecę w ręku... Pięćset świec gore i drży serc pięćset... Podróżni długim szeregiem stoją, po dwoch w każdym rzędzie, dotykając ostatnią parą aż do drzwi samych, prowadzących pod pierwsze sklepienie.

Tak przedstawia się w chwili swojego zejścia emigracja do świata grobów.

Budynek zewnętrzny stanowiący niby *przedpiekle*, powierzchownością swoją nie uspiawiedliwia wcale tej nazwy. Najprostszej i najzwyczajniejszej architektury, nie odznacza się żadną zresztą charakterystyczną cechą. Zwykły także otacza go dziedziniec i tylko małe drzwi czarne, które w przedniej ścianie jego widać bronią przystępu do wnętrza podziemi.

Nareszcie... trzask klucza w zamku — drzwi się rozwarły — i zimne powietrze, co buchnęło z lochu znać daje, że chłodny przyjąć gości gotowe.

Poruszenie— zstępują wszyscy koleją po wązkich krętych schodach, na dół... Piekielny wicher zawiewa (dziwna rzecz, że chłodny) i mniej uważnym świece gasi. Ta miła niespodzianka wywołuje znów

Razu jednego wszedłem do któreiś gospody i spostrzegłem dziwny obrządek, niby uroczystość religijną. — Trzeźwe umysły otaczały zwartym szeregiem jakiś przedmiot i padały na kolana, bijąc przed nim czołem. — Przecisnąwszy się przez tłum rozmodlony, ujrzałem ogromny wór wypchany złotem.

— Co robicie moi współobywatele? — zawołałem zgorszony.

— Oddajemy cześć naszemu bożyszczu—wykrzyknięto.

— Wstydźcie się!... wszak to wór złota, zbiorowisko metalu, do którego wpływały źródła brudem i krwią ludzką przesiąkłe?

— Milcz niegodny bluźnierco!... To nasze słońce! — Złoto jest czyste, szlachetne i nieśmiertelne.— W niem mieści się siła, prawda, cnota, bohaterstwo i miłość!... Precz z tym, co mu urągać się **odważa**!..

Wyszedłem boleśnie rozczarowany, gdyż straciłem wiarę w trzeźwe umysły.—Natura ludzka wolną być nie może; — służebnictwo przyrodzonym jej stanem. Człowiek musi służyć — Bogu lub Mamonie.

K. Ł.

Sprzedaż amuletów.

—Q— Komnata rzymskiego domu....

Ściany błyszczą mozajką różnobarwnych marmurów, ręką mistrza w tej rzeczy złożonych. Posągi marmurowe. Z pod stóp jednego, z miedzianej paszczy, sączy się strumień wody....

O szerokie schody wsparta, w postawie pół klęczącej, piękna rzymianka przypatruje się amuletowi, okazywanemu jej przez czarnego abissyńczyka, co obok skrzyni z tajemniczym swoim towarem przysiadł na ziemi.

Przy nich wsparta o krzesło wzorzystym pokryte makatem, stoi kobieta śniadej cery i wzrok swój przykuwa do amuletu....

Kramarz podniósł amulet do góry, pewny prawie, iż kupi go piękna pani.

Od czegóż ma on ją obronić, ustrzedz od czego?

Czy od czarów jakich, od otrucia, od choroby groźnej może?

Czy ma jej dać wesołość, lub blask nadziei, uczynić tkliwszą lub zapewnić rękojmię szczęśliwego powodzenia w ważnem jakiem przedsięwzięciu?...

Scenę taką, wyrwaną z domowego życia zabobonnych Romy dzieci, dał nam Siemiradzki w swem płótnie w roku 1875 malowanem.

Jestto chwila odpoczynku w życiu artysty; między „Jawnogrzesznicą“, a „Pochodniami“, wykończył on kilka obrazów mniejszych rozmiarów, w których hojnie szafował bogactwem swej olbrzymiej, nie do naśladowania, indywidualnej techniki.

Posag taki dał też Siemiradzki i temu płótnu z rozrzutnością milionera.

Choćby ten i ów chudy krytyk ganił nikłość przedmiotu, głów sztywność i pewną w rysunku figur wadliwość (?) my jednak widzowie skromni, dajemy się porwać temu nieokreślonemu wdziękowi jaki tryska z pod mistrzowskiego pędzla Siemiradzkiego.

Bo też życie tu prawdziwe, we wszystkiem: w ciałach bije krew gorąca, szaty wiją się w kształty miękkie, naturalne, dekoracja wreszcie na pierwszy plan występująca, nie razi teatralnością, a choć obfita w mnóstwo effektów — nie przesadna, nie pstra, w każdym calu estetyczna.

Przypatrzcie się tylko tej płowowłosej rzymiance, którą pewni mniej inteligentni widzowie, germańskiej przypisują rasie.

Wraca ona zda się z kąpieli... Z obnażonych prześlicznych ramion jej spływa piękna blado różowa tkanka osłaniająca jej klassyczne kształty...

Jaka tu karnacja! jaka w ruchu prawda, jakiż układ draperji!

Lub w czarnym tym handlarzu jaka plastyczność! Dawno nie widzieliśmy tak wypuklącej się figury. Wychodzi z obrazu — profan dotknąć jej może złudzeniem zdjęty: ażali nie żywa!

Jakąż trudność pokonał artysta w modelowaniu czarną skórą powleczonej postaci!

Wreszcie ta trzecia figura, której suknia złocista aż razi oczy swą jasnością... czyż nie zadziwia cię draperją, nie ujmujeż śniadą cerą, nie przykuważ do siebie czarnemi kędziory różową skrępowanemi opaską...

Zaiste wielkie tu zwycięztwo techniki, realizmu, który nie ma w sobie nic z grzesznej miękkości, często w obrazach tego rodzaju występującej.

Jak rzekliśmy dekoracja, tło — wspaniałe! Wszystkie szczegóły odrobione z mistrzowstwem.

Profani godzinami wpatrują się w czerwone piórko sterczące z kapelusza kramarza, w perły i szmaragdy blondynki, w naszyjnik i wachlarz z pawich piór trzymany przez brunetkę.

Wrażenie płótno to sprawia bardzo silne i acz drobne, jakby bez wszelkich uroszczeń w świat puszczone, powiększa przecież sławę genjalnego twórcy.

U nas przedstawiłoby się jeszcze lepiej gdyby panowie wieszający obrazy korzystniejsze światło dać mu zechcieli.

Nowe angielskie stowarzyszenie.

—pp— Podstawowym warunkiem wszelkich stowarzyszeń spożywczych, (jak u nas *Merkury*,) jest obowiązek ciążący stowarzyszonych nabywania wszystkiego za gotowiznę.

Magazyny, składy i sklepy stowarzyszeń, nic nie dają na kredyt, każdy stowarzyszony w miarę czynionych zakupów, otrzymuje znaki poświadczające wysokość każdorazowego kupna, wyrażoną w pieniądzach, a ogólna ilość uzbieranych tym sposobem poświadczeń, nadaje prawo w terminach ustawą wskazanych do stosunkowego udziału w zyskach osiąganych przez stowarzyszenie.

Wypłacona dywidenda stanowi więc poniekąd zwrot wyłożonych funduszów na potrzeby nabywcy.

Stowarzyszenia spożywcze angielskie zwracają przecięciowo 17%. Jedno z nich, stowarzyszenie urzędników cywilnych w Londynie, posiadające w różnych punktach miast 36 sklepów, sprzedając węgiel, naftę, mydło i nabiał, wszystko w gatunkach wyborowych o 10% od przeciętnych cen targowych, wypłaciło jeszcze stowarzyszonym 1875 roku 35% dywidendy.

Okoliczność ta dała obecnie początek nowemu przedsiębierstwu, które pod nazwą „*General Expenditure Assurance Company*“ (Stowarzyszenie ubezpieczające wydatki), pod przewodnictwem poważnych i ogólnie szanowanych i zamożnych osobistości, powstało obecnie w Londynie.

Stowarzyszenie ma na celu zwrot wydatkowanej na codzienne potrzeby przez spożywców gotowizny. Punktem wyjścia jest istniejący tamże zwyczaj bonifikowania każdemu nabywcy za gotowiznę 5% od wypłaconej kwoty.

Zwyczaj ten praktykuje się we wszystkich prawie sklepach i składach londyńskich.

Stowarzyszenie zamierza kapitalizować te 5%, zamieniać je w poważne sumy procentujące i tym sposobem po pewnym lat przeciągu zwracać wyłożone fundusze.

Dla faktycznego ujęcia owych 5% bonifikowanych przy kupnie, stowarzyszenie wyprzedaje kupcom, handlującym i przemysłowcom wszelkiej nazwy i wszelkiego rodzaju, dowody kuponowe brzmiące na najdrobniejsze nawet kwoty, poczynając od 6 pensów do 1 funt. szter. za 5% wyrażonej na kuponie wartości np. kupon jedno-rublowy za 5 kop. sr.

Handlujący zamiast bonifikowania nabywcy zwykłych 5%, wręcza mu taki kupon, kto więc kupuje towar za rubla, otrzymuje kupon rublowy wartujący rzeczywiście 5 kopiejek.

Posiadacz kuponów wynoszących zbiorowo 50 funtów, czyli według obecnego przykładu 50 rubli, wymienia je na jednę akcję Towarzystwa ubezpieczeń.

Akcje te losują się dwa razy do roku, tak, że właściciel wylosowanej akcji odbiera rzeczywiście to wszystko, co w tej wysokości na potrzeby swe wydatkował.

Kto zaś nie chce czekać ewentualności losowania, może użyć tych akcyj na opłatę składki w jednem z trzech pierwszorzędnych Towarzystw ubezpieczeń na życie.

I tu rachunek ściśle jest przeprowadzony. Ubezpieczający się np. na 1000 rubli w 25 roku życia powinien składać rocznie 12 akcyj, czyli udowodnić wydatki wynoszące 600 rubli rocznie; w roku 40 potrzeba 20 akcyj, co odpowiada 1000 rubli wydatków, wreszcie w 60 roku życia 40 akcyj czyli 2000 rubli.

Tak więc nie płacąc ani grosza składki ubezpieczalnej, można przekazać swym spadkobiercom pewien fundusz jednorazowy.

Jak powiedziano wyżej, do stowarzyszenia przystąpiły trzy najważniejsze Towarzystwa ubezpieczeń oraz przeszło 2000 firm kupieckich londyńskich udzielających swym klientom kupony stowarzyszenia.

— Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej. — Składa podziękowanie Członkowi Warszawskiego Kościelnego Ewangelicko-Augsburskiego Zboru, W. Augustowi Lampe za ofiarowaną przezeń, za przykładem lat poprzednich, sumę rsr. 30 na rzecz Szpitala Ewangelickiego w Warszawie.

Członek zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*

Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

---

trochę śmiechu. Każdy wówczas udaje niby odważnego, ma coś do powiedzenia swemu sąsiadowi. Wszystko to jednakże trwa bardzo krótko. Śmiech po chwili ustaje — szmer cichnie—znika wesołość... jak wszystko co powstało w fałszywych warunkach. W końcu cisza zupełna... słychać już tylko szelest sukien i kroki schodzących... Stajemy na gruncie.

Grunt jest wilgotny tak, że pod nogami kląszcze wyraźnie — kurytarz wązki, zaledwie dwie osoby iść obok siebie mogą, a sklepienia nizkie oblane rosą kapiącą na nosy... Nikt się jednakże na to wszystko nie skarży—każdy czuje, że piekła nie mają litości. Cisza ciągła... Wszyscy z zamarłym tchem w piersi spieszą za inżynierem i strażnikiem, którzy niby dwaj djabły wiodący potępionych na stracenie, idą naprzód.

Z niziutkiego dotąd sklepienia, wpadamy nagle pod dzwon olbrzymi, czyli wyżłobienie kopularne wysokie, prawie pod spód sam paryzkiego bruku.

W tej kopule widzi się wszystkie pokłady i warstwy kopalni, w stanie w jakim te się znajdują w ziemi, odkrążone równo prawie jakby cyrklem. Tu lżej oddychasz i zachwytujesz trochę powietrza... Chciałbyś się zatrzymać... Lecz spieszmy, spieszmy bo konwój się już przerwał. Nie zważając na ślizkie błoto, biegnijmy chociażby, aby się tylko znaleźć napowrót z innymi. Można zbłądzić łatwo i pozostać samemu. Nikt wówczas nie przyjdzie ci na ratunek, bo tu nikt prócz samych umarłych nie mieszka; ci zaś, co idą z tobą... strach wszystkich niesie!... na pomoc tych nie licz!... Każdy spieszy — każdy myśli tylko o sobie. Wszyscy tu czują się trwogą i niebezpieczeństwem równi—bo też kurytarz coraz krętszy, labirynt większy, coraz zimniej i duszniej i ciemniej... Prędzej! prędzej! — aby tylko z innymi razem! ze wszystkimi razem!

O jakże tu drogi każdy *bliźni!*

Jakże się tu kocha po *chrześcijańsku!*

I tak tym zimnym, wązkim kurytarzem idzie się jeszcze długo... Przynajmniej tak się zdaje... Kurytarz ów bowiem zaczyna być w końcu tak nudnym—dusznym — tak strasznym i nieznośnym, że godzina każda wiekiem w nim się przedstawia. Za całą rozmaitość widzieliśmy tylko dotąd kilka dziur groźnych po nad głowami w sklepieniu, które lada chwila zwalić się na nas może. Nachylamy się wtedy trwożni, jakbyśmy chcieli ujść przed pociskiem i uciekamy z podwójnym pospiechem.

Lecz cóż to? drzwi jakieś wązkie zamykają nam drogę... Po nad niemi widać napis: „Pokój umarłym.“

Już co to, to wcale nie w porę! Nam wspominać o śmierci teraz? o umarłych?— nam którzybyśmy chcieli tak prędzej już spotkać kogoś żywego—choćby jednę, jedyną ludzką duszę!

Kto tu ma chęć czytać i rozbierać napisy? Przebywamy drzwi fatalne...

I otóż lepszy jeszcze widok otwiera się przed nami! Rozszerzają się ulice—wznoszą sklepienia i po obu stronach drogi, którą idziemy, piętrzą się w wielką jednę zbitę masę, jak szczapy drzewa ułożone w szychty pokłady ludzkich piszczeli z poprzyczepianemi do nich w różnych rzędach, jakby na ironję, czaszkami.

Jedne z tych czaszek czarne już prawie zupełnie, inne bielsze nieco... a wszystkie świecą okropnemi zębami i szczękami zębów, niby się śmieją z ciebie, żeś był tyle naiwny i na własny swój obraz po śmierci patrzeć tu przyszedł. Chcesz odwrócić oczy—lecz dokąd? w którą stronę? Wszędzie—przed tobą i za tobą i w koło — taki sam widok. Jak tylko okiem sięgniesz w tej ciemni, wszędzie te same piszczele i czaszki!... Wstręt cię przejmuje. Zapytujesz samego siebie mimowoli: czy to są szczątki jedyne, które po ludziach, żyjących kiedyś, pozostały?...

Ta czaszka oto brudna, to głowa, która kiedyś myślała? Jama ta obrzydliwa z kościstemi ćwiekami—to usta, które kiedyś piękne mówiły słowa? głosiły je z katedr może — z ambon — z trybuny?... miłosne przysięgi przed obliczem ukochanych? przekleństwa i zaklęcia? bluźnierstwa!?... I pytasz się, czy te innociemne jamy, to ślady po niebieskich ślicznych jak niebo—i czarnych, ognistych, jak wulkany oczach?

Idziemy znowu szpalerem tych kości cały kwadras... kwadrans drugi — półgodziny — godzinę!... Jeszcze nie koniec... Mroczy się w oczach... Mózg krzepnie... Usta pomimowoli szukają powietrza...

A tu od czasu do czasu spotykamy tylko nagrobki z białego kamienia — nadgrobki stawiane hurtownie całym masom tych umarłych, z napisami których czytać nikt nie myśli, bo każdy radby odrzucić już od siebie myśl o śmierci, spojrzeć na życie na blask, na słońce... przekonać się. że ze świeżem powietrzem i z niebem, nie pożegnał się jeszcze na wieki!

Powietrza! ach tak!—powietrza! słońca! — słońca prędzej!...

Coś tam bieli się w dali... Jakiś dzień świta...

Prędzej!...

Przyspieszajmy kroku!...

Karol Pieńkowski.

W tych dniach zmarł osamotniony, i legł na wspólnem dla wszystkich nieszczęśliwych miejscu wiecznego wypoczynku — Karol Pieńkowski literat, poeta, pisarz utalentowany, człowiek wykształcony i posiadający wiele warunków do zajęcia niepośledniego stanowiska między pracownikami na niwie piśmiennictwa naszego.

Zmarły był autorem trzech dramatów, z których jeden wielkie miał w swoim czasie na scenie naszej powodzenie, kilku powieści, poematów, poezyj — tłomaczył Heinego, Musseta, słowem zostawił po sobie dość pokaźną wiązkę prac nacechowanych niepospolitemi zdolnościami.

A jednak nazwisko Pieńkowskiego znane jest dziś szczupłej zaledwie garstce tych, którzy patrzyli kiedyś na rozkwitanie jego talentu—tłum obojętnych nie mógł dostrzedz śladu poety w tej smutnej ruinie ducha i ciała, której widok ściskał serca dawnych kolegów i towarzyszów.

Śp. Pieńkowski snuł się w ostatnich czasach samotny, wyodrębniony od własnej społeczności, z uśmiechem gorzkiej ironji na ustach, z okiem przygasłem, z wyrazem cierpienia na fizjognomji, którą walka z życiem i rospaczliwe wysiłki zdobycia sztucznemi środkami dobrodziejstw zapomnienia, — zmieniły prawie nie do poznania.

Ś. p. Pieńkowski cierpiał i walczył... ale z samym sobą. Jeden z ostatnich rozbitków choroby „Weltschmerzu“ dopóty oskarżeniami o wymarzone zawody obarczał życie i ludzi, dopóty odwracał się od nich z gniewem i sarkazmem nie dość cenionego ducha i serca, aż życie i ludzie odwrócili się od niego. Zwykła to kolej natur indywidualnych a słabych, które potrzebując społeczności dają jej w zamian pogardę; nie umiejąc żyć samotnie, dobrowolnie szerzą koło siebie pustkę i próżnię, zawsze w nadziei, że wszystko na około w poczuciu swej niższości zdala do nich ręce wyciągać będzie;—które nareszcie znalazłszy się wśród ciszy obojętności i zapomnienia, jednem wykrzywieniem ironji obejmują nie tylko świat cały, ale i siebie samych.

Znamię tego wybujałego indywidualizmu, cechowało talent Pieńkowskiego. Najlepszy jego dramat „Scena za sceną“ osnuty był na spisanym krwią serdeczną epizodzie z życia autora; w tych nawet utworach, którym wątku dostarczały cudze pomysły („Idealni,“ „Odrodzony“ przerobione z powieści Kraszewskiego) jak również w powieściach „Pamiętnik młodej kobiety,“ „Garbusek,“ „Następstwa“ nuta egotyczna najsilniej dźwięczała.

Pieńkowski zbyt był subiektywnie w siebie zapatrzony, ażeby posiadać mógł twórczość przedmiotową, uciekał się więc albo do obcej inwencji, albo brał przedmioty z najbliższego otoczenia, ze sfery w której sam jakąś odgrywał rolę. W ten sposób zdobyty materjał oblekał w idealne formy, i w tym procesie przetwarzania miewał chwile bardzo podniosłej poezji.

Przytoczone wyżej utwory należą do najwybitniejszych. Ku schyłkowi życia ś. p. Pieńkowski pracował coraz mniej, coraz słabiej, aż doszedł do tej niemocy duchowej, która była właściwą śmiercią człowieka, zanim jeszcze grabarz zamknął nad jego ciałem grób samotnych i zrospaczonych.

Niechże w obec tego grobu wolno będzie koledze westchnąć nad zmarnowanem życiem, nad zatraconym talentem człowieka, który był chorem dzieckiem swojego czasu.

Władysław Bogusławski.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Dowiadujemy się iż z rozporządzenia władzy wyższej ma niezadługo zajść zmiana tycząca się porządku wydawania paszportów. Dotychczas osoby bierące pasporty krajowe jako też zagraniczne, obowiązane były oprócz kwalifikacji, przedstawiać także zaświadczenie właściwych kas o niezaleganiu w opłacie podatków.—Otóż uciążliwy ten ostatni obowiązek ma być nadal uchylony, co będzie niezawodnie wielkiem ułatwieniem dla interesantów, tych mianowicie, którym wiele zależy na czasie.

= W dniu wczorajszym w obecności wice-prezesa Tajnego Radcy Gudowskiego i członków Rady Zarządu Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, dopełniono na tutejszej stacji spalenia w piecu lokomotywy, wylosowanych w ciągu ostatnich dwóch lat akcyj i obligacyj wspomnionych dróg żelaznych, jakoteż wyszłych z obiegu kuponów.

= Utrzymanie Zarządów Naczelników wojskowych w Królestwie Polskiem tak gubernialnych jakoteż i powiatowych w r. 1877 ma wynosić 51 600 rs.

= Magistrat tutejszy w celu rozszerzenia ulicy Zajęczej, postanowił nabyć od jednego z tamtejszych właścicieli domów 160 łokci kwadratowych.

= Dr. Jan Banzemer i Adwokat Bronisław Mayzel, czyniąc zadość wezwaniu „Paryzkiego Towarzystwa instytucji przezorności,“ rozpoczęli wspólpracę nad obszernem studjum o historji i obecnym stanie w naszym kraju instytucji kas oszczędności, kas wsparcia, stowarzyszeń emerytalnych, tudzież assekuracji życiowej, we wszelkich jego przejawach.

Wspomniona praca naszych publicystów, łącznie z raportami przez inne kraje nadesłanemi, przedstawioną zostanie przez owo Towarzystwo kongresowi naukowemu, zebrać się mającemu w czasie przyszłorocznej wystawy powszechnej w Paryżu, dla bliższego zbadania stanu instytucyj przezorności w Europie *Caisses de prevoyance*, oraz przedsięwzięcia należytych środków rozwoju onych.

O ile wiemy, studjum Dr. Banzemera i Mayzla, przed odesłaniem na miejsce przeznaczenia, ma być ogłoszone drukiem w języku polskim, w jednem z poważniejszych organów naszej prasy perjodycznej, jeszcze w ciągu lata bieżącego.

Będziemy więc niezadługo w możności zdania szczegółowego sprawy o rezultacie tych badań, oraz sposobie, w jaki wywiązali się autorowie z zaszczytnego zadania, jakie włożone na nich zostało.

= Wypłata wygranych 5% pierwszej pożyczki premjowej rozpoczęła się już w dniu 13 kwietnia r. b.

= W gmachu nowopobudowanym przy dworcu kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej pomieszczono biura, mianowicie drugi wydział kontroli i mieszkania dla wyższych urzędników.

= Dzisiaj w Wilnie odbywa się jeszcze jeden koncert p. Justyny Machwic, śpiewaczki, o której już pisaliśmy.—Po koncercie p. M. natychmiast wyjeżdża z grodu nadwilejskiego i udaje się do Warszawy.— W początku maja p. M. musi już być w Londynie.

= P. Karol Dunin, kandydat prawa tutejszego uniwersytetu, w dniu 22 bież. mies. bronić będzie w auli uniwersyteckiej rozprawy na stopień magistra prawa cywilnego. Rozprawa nosi tytuł „O prawie mazowieckiem.“

= Zarząd municypalny naszego miasta obecnie już krząta się około urządzenia Świętojańskiego jarmarku na wełnę.

= Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, ogłasza konkurs na projekt urny do głosowania mającej się wykonać w bronzie. Urna ta ma mieć wraz z pokrywą 21 cali wysokości. Nagroda przez Towarzystwo w kwocie rs. 70 wyznaczona, wypłaconą będzie natychmiast po wydaniu decyzji przez sąd konkursowy.

= Szósty odczyt p. Dziewulskiego z nauki o cieple w zastosowaniu do przemysłu, odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie trzeciej po południu.

= Pan Napoleon Milicer na przyszłej prelekcji mówić będzie „O pergaminie roślinnym.“

W ciekawej tej kwestji prelegent objaśnia jaką ma wyższość ten ostatni od zwierzęcego—jak nie ulega psuciu przez robactwo nie daje się rozgotować w wodzie. Prelegent przedstawi okazy różnych prób typograficznych na pergaminie roślinnym wytłaczanych również jako dowód jego nieprzemakalności worki do przechowania wody i lodu służące.

Jedną z zajmujących części doświadczalnych odczytu stanowić będzie spalenie dyamentu w tlenie dla okazania, iż tenże jest czystym węglem.

= P. Jan Popiel o którego zamierzonym wyjeździe do Rygi doniosły gazety, z powodów niezależnych od tiebie odkłada swój wyjazd do innego czasu.

= W dniu 12 kwietnia 1808 r. wylew Wisły zniszczył most stały będący na palach naprzeciwko ulicy Bednarskiej.

= W połowie bieżącego miesiąca odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej koncert na benefis pana Sonnenfelda.

= Zarząd powiatu i izba skarbowa w Rypinie otrzymają wkrótce nowe pomieszczenie w gmachu, mającym być specjalnie w tym celu pobudowanym, na co władze wyznaczyły rs. 10059.

Ach! — i stajemy nakoniec na stopniu jakichś schodów...

Widno tuż w górze!...

Światło tam wyżej!...

Oto pierwszy promień słońca!...

Kochanek z kochanką, ani z nim ona, nie witali się nigdy tak szczerze, jak myśmy ten pierwszy brzask powitali!

Ciśniemy się na schody.

Za chwilę stoimy znowu na ziemi — wciągamy całą piersią powietrze — ciepły wiatr wiosenny cuci nas i trzeźwi...

„Chwała ci Panie!“ mówisz sobie w duchu — i każdy daje sobie w duchu rzetelne słowo nigdy już, nigdy w życiu, do podziemnych pieczar ani zaglądać.

Oto i chyba jedyna korzyść, jaką się odnosi z odwiedzania katakumb paryzkich. Zresztą... że pielgrzymki tej odradzaćby każdemu warto, ze względów tak hygienicznych jako też i moralnych, nie podpada żadnej wątpliwości. Oddychanie przez dwie godziny zatęchłem, zastałem, pełnem wilgoci i miazmatów powietrzem, nie może nie szkodliwie podziałać na zdrowie. Monotonja następnie całej tej podróży, widok tych resztek ludzkich, które się tam spotyka, wywiera na duszę dziwnie ujemne wrażenie. Wpada się w jakąś apatję, zwątpienie, rozczarowanie i... ma się myśli, którychby lepiej było nie znać nigdy.

Prawda!—zapomniałabym powiedzieć, że jak z każdej nowodoświadczonej rzeczy otrzymuje się i z tego pewien pożytek. Oto, człowiek, w tem państwie śmierci uczy się więcej cenić życie, w tej samotności, której żaden głos żywy nie panuje, poznaje czem dla niego jest społeczeństwo ludzkie.

Za słońce, które go po wyjściu z tych podziemi, oświeca go napowrót, uczy się podwójnie wielbić i czcić Boga!

Tyle o samej podróży.

A teraz, nieco historji.

Do roku 1780 kopalnie Paryża (carrièrres) istniały tylko pod włoskiem imieniem i już wtedy rozciągały się od strony południa do czterech tysięcy metrów za wały miasta. Wszystko co tylko jest murem w Paryżu, wszystko to wydobyte z własnych jego wnętrzności. Kto tam pierwszy natrafił na to obfite źródło bogactwa, o tem milczą kroniki, wreszcie to kwestja podrzędna. Kamień ów, mający pozór zwyczajnego piaskowca, wydobywa się nadzwyczaj łatwo z ziemi. Kraje się niemal nożem jak sér, dopiero po wydobyciu go na powietrze, zwłaszcza gdy je deszcz dobrze przemoczy, staje się twardym jak... kamień. Przy takich okolicznościach, łatwo było francuzom brzegi Sekwany ocembrować i tyle pałaców prawdziwie królewskich wystawić.

W roku 1780 granice Paryża tak znacznie rozszerzono, iż cmentarze, które leżały przedtem za miastem, znalazły się nagle w jego środku. Trzeba było pomyśleć o przeniesieniu zamkniętych w ich grobach popiołów.

Wówczas lejtenantem generalnym policji był niejaki p. Lenoir i jemu to właśnie przyszedł genjalny pomysł do głowy, aby na to miejsce wiecznego spoczynku użyć lochów kopalnianych, które się rozciągały pod miastem. Przedstawił swój projekt ówczesnej Radzie Stanu i po długich debatach, polemikach księżych etc., myśl jego została uznana za dobrą. Proces przeniesienia kości trwał blizko trzy lata. Opróżniono tym sposobem cmentarze: Innocents, Saint-Eustache i Saint-Etienne des Jués. W r. 1792 kopalniom Paryża nadano z tego powodu nazwę katakumb, a roboty podziemne jak szły tam od wieków tak idą ciągle, aż do dnia dzisiejszego.

Żadnego tu grobu świeższego lub przynajmniej grobu człowieka sławnego, nie znajdziesz. Wielcy ludzie Francji nie tu mają swoje pośmiertne mieszkania. Voltair, Rousseau spoczywają w Panteonie. Napoleon 1 ma wspaniałą kaplicę i sławny grób w pałacu Inwalidów. Groby wszystkich królów Francji porozmieszczane po większych kościołach.

Francuzi bowiem tak lokują swoje wielkości; nie chowają ich pod ziemię jak my, lecz dawną ich sławę przypominają sobie przyzwoitymi przez wspaniałe nagrobki, które na cześć ich wznoszą.

Paryżanie znają dobrze przymioty dzisiejszych katakumb dla tego też to miejsce wcale ich ku sobie nie nęci. Zwiedzający są prawie sami cudzoziemcy i przyjezdni. Pomiędzy tymi, jak domyśleć się łatwo, najwięcej zdarza się anglików.

Rzeczywiście, dla szukającego wrażeń, dla człowieka pragnącego emocji i cierpiącego na splen żółty,—wyborna to rozrywka.

Lecz czy zarazem lekarstwo?

That is the question?

Kazimiera Aspis.

= Pan Arwed Poorten wkrótce już opuszczą Warszawę. Przed wyjazdem raz jeszcze jednak ostatni da się słyszeć na wieczorze muzykalno-deklamacyjnym w Towarzystwie muzycznem na jego pożegnanie przez pana Stanisława Wiewiórskiego urządzonym. Wieczór ten odbędzie się w przyszłym tygodniu. Poorten zagra skomponowany przez się utwór pożegnalny p. t. „Marco et' adie.—W wieczorku tym przyjmą też udział pp. Michałowski, Makowski, Adamowski, oraz chóry Towarzystwa Muzycznego. W części zaś deklamacyjnej da się słyszeć p. Wiewiórski. Koncert, jaki p. Poorten zamierzał dać w przyszłym tygodniu w Lublinie, został odłożony jeszcze na tydzień.

= Dowiadujemy się, iż jeden z zamożniejszych finansistów naszych rozpocznie niezadługo budowę wspaniałej willi w końcu miasta. Willa ta zewnętrznym swym wyglądem będzie przypominała najwykwintniejsze ustronia szwajcarskie.

= Warszawski Zarząd Gubernialny ogłasza na d. 24 kwietnia r. b. licytację na antrepryzę robót restauracyjnych w gmachu b. Sądu Apelacyjnego. Licytacja na roboty mularskie i sztukatorskie rozpocznie się od sumy rs. 7967 kop- 15; na ciesielskie i stolarskie od rs. 9222 kop. 63; dachowych, malarskich, szklarskich, i innych rs. 9323 kop. 84; na urządzenie pieców rs. 2628 i na konstrukcję wodociągów rs. 2721 kop. 95. Na każdę z tych robót licytacja odbywać się ma oddzielnie. Ogółem kosztorys robót wynosi rs. 31863 kop. 47.

= Repertuar Teatrów Warszawskich na przyszły tydzień.

Teatr Wielki: niedziela „Bogini Walhalli“, poniedziałek „Straszny Dwór“, wtorek „Romeo i Julja“, środa „Hrabina“, czwartek „Divertissiment“, oraz 1-szy, 2-gi i 3-ci akt „Życia Paryzkiego“, piątek „Trubadur“, niedziela „Jotta“.

Teatr Rozmaitości: niedziela „Blaga“, poniedziałek „Blaga“, wtorek „Nitka jedwabiu“, środa „Dworacy niedoli“, czwartek „Róża i oset“, „O chlebie i wodzie“, piątek „Blaga“, sobota „Przesądy“, niedziela „Starzy kawalerowie“.

= Niektóre cukiernie przyozdabiają się już w werendy...— Zawcześnie kwiatku, zawcześnie...

= Dnia 13 kwietnia rozpoczęła się wypłata kuponów od obligacyj skarbowych.

= Na ulicach Karmelickiej i hrabiego Berga, naprawiają się bruki.

= Prezes Dyrekcji teatrów warszawskich, powrócił do Warszawy.

= Człowiek — ryba...

Wkrótce w Alhambrze produkować się zacznie ten dziwotwór.

Skrzynia szklana mająca długości 3 łokcie, szerokości 2 łokcie i wysokości także dwa, a napełniona wodą będzie *locum*, w którem ów wodny człowiek wykonywać będzie przerozliczne figle.

= Pan Kratzer napisał dwie nowe pieśni, które p. Filleborn wykona na jego koncercie. Pierwsza z tych pieśni nosi tytuł: „Trzpiotka“ z tekstem Bałuckiego, a druga pod: tyt: „Tyś moim snem“ skomponowaną jest do słów innego autora.—Przy sposobności dodajemy, że na koncercie Kratzera, p. Wasilewski odśpiewa utwór koncertanta, p. t. „Świadectwo Nieboszczyka“.

= W mieście Łowiczu, pies wściekły pokąsał sześć osób, które oddane zostały na kurację do miejscowego szpitala.

= Niejaki p. M., skarży się na nas w wczorajszem *Echu*, iż nieopatrznie i fałszywie publikowaliśmy fakt samobójstwa G. C. i pogrzebu jego ciała.

Pan M., robi nam zarzut niesłuszny, powodując się bowiem praktykowaną w podobnych wypadkach zasadą, rzecz opowiedzieliśmy najkrócej z zatajeniem imienia i nazwiska samobójcy, oraz z przemilczeniem okoliczności przykrych dla pozostałej rodziny.

Jako dowód słuszności słów naszych, mamy w ręku list jednego z członków rodziny, który za dyskretny opis całej katastrofy, składa nam podziękowanie.

Orszak, jak to powiedzieliśmy, szedł przez miasto bez krzyża i księży, co każdy z uczestników pogrzebu poświadczyć może; podnieśliśmy zaś tę okoliczność ze względów czysto moralnych, dla p. M. zapewnie niezrozumiałych.

Kończąc pozwolimy sobie zauważyć, iż podniesienie całej tej sprawy w *Echu* zdaje się nam niecco niewłaściwem — w *Echu* które podało imię samobójcy, doniosło o tem co tenże robił przed otruciem, gdzie i jak się bawił, wiedząc em nawet o dozie cyanku, jak również o pewnym liście tłomaczącym pobudki samobójstwa—w *Echu*, które biorąc rzecz arytmetycznie tylko o 15 wierszy więcej reporterskich wiadomości zaaplikowało.

Podczas bowiem gdy w 21 wierszach zamknęliśmy opis przykrego wypadku, *Echo* pismo literackie i społeczne umieszczające list karcący nas za gadatliwość, dało tych wierszy 36.

Echo miało jeszcze jeden powód do nie umieszczania uwag p. M.,—ale o tem jako o względzie czysto prywatnej natury zamilczamy, zapewniając szanownego kolegę, iż wszelkie zażalenia nań do skrzynki naszej wrzucane i nadal odsyłać będziemy na Królewską.

= Komitet Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w roku zeszłym rozesłał zaproszenia do pp. ziemian i przemysłowców o ofiarowanie do muzeum okazów materjałów surowych, półproduktów, próbek różnych wyrobów i produktów rolniczo-leśnych, w celu utworzenia zbiorów przedstawiających przebieg fabrykacji różnych gałęzi przemysłu krajowego i rolnictwa. Ponieważ wielu z pp. ziemian i przemysłowców nie nadesłało jeszcze podobnych okazów, przeto Komitet Muzeum, nie powątpiewając o szczerych chęciach, ma zaszczyt przypomnieć o prędkie spełnienie prośby Muzeum, brak bowiem okazów odnoszących się do wyrobów w kraju dokonywanych, powstrzymuje działalność komitetu w uzupełnianiu zbiorów tyle ważnej dla krajowego przemysłu i rolnictwa instytucji.

= Wczoraj po południu odbyła się na scenie teatru Dobroczynności jeneralna próba z przedstawienia amatorskiego pod kierunkiem weterana artysty dyrektora Jasińskiego.

Powiadają, że będzie to najlepszy popis w tegorocznym sezonie tak pod względem gry amatorów, jako też doboru sztuk.

Nie piszemy tego dla próżnego rozgłosu i skaptowania publiczności, bo i tak wszystkie prawie miejsca były do wczoraj rozebrane.

= Od kilku dni bawią w Warszawie, Inspektor i dwaj nauczyciele szkoły głuchoniemych w Petersburgu, wydelegowani przez swą Zwierzchnią Władzę w celu obeznania się z metodą, przy nauczaniu głuchoniemych używaną przez Instytut warszawski.

= Przedsiębiorstwo żeglugi parowej na Wiśle urządziło bezpośrednią komunikację pomiędzy Iwangrodem a Zawichostem i statki parowe z jednej i drugiej miejscowości wypływają trzy razy na tydzień.

= Wczoraj po południu tłum ludzi gromadził się na ulicy Królewskiej.

Do dorożki niesiono jakąś średnich lat kobietę całą krwią zbroczoną.

Każdy ze zbliżających się w różny sposób komentował tę scenę, tymczasem pokazało się, iż zdarzenie to było następstwem upadku i pokaleczenia się, spowodowanego cierpieniem tak zwanem „wielką choroba.“

Ofiara jej szła najswobodniej przez ulicę—gdy nagły i niespodziany atak obalił ją na ziemię przyczem upadek był tak nieszczęśliwy, iż cała twarz została poranioną.

= Kwota rs. 32000, która jak już o tem wspominaliśmy ma być rozdzielona między urzędników drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, pochodzi.... zgadnijcie zkąd?...

Ze „śniegowego“—to jest z sumy oszczędzonej na wydatkach, przeznaczonych corocznie na usuwanie zawałów śniegowych na drodze...

W tym roku zima była względnie łagodna i suma pozostała ze „śniegowego“ powiększy pensje urzędników...

Jak słyszeliśmy, wypłacanie owej gratyfikacji rozpocznie się na początku maja, razem z wypłatą miesięcznych pensyj.

= Przed dwoma tygodniami pomiędzy Czeladzią a granicą pruską, szedł szwarcownik.

Stojący żołnierz pruski na warcie zaczął wołać: *halt wer da!*

Chłop nie zrozumiawszy wykrzyknika postępował spokojnie dalej, upatrując gdzieby się najdogodniej mógł przeprawić— w tem pada strzał i zabija go na miejscu.

Na odgłos strzału pokazuje się pomiędzy słupami granicznemi rossyjski strażnik graniczny i gani czyn pruskiego żołnierza, na co ten ostatni składa się, strzela, lecz chybia; wówczas obieszczyk pali do żołnierza pruskiego i na miejscu kładzie go trupem. Na strzały te nadbiegli ulani prusey i złapali strażnika, zabrawszy go z sobą do Bytomia.

W kilka dni później tą samą luką szwarcownicy pędzili do Pruss woły, żeby zaś prusaków odciągnąć, w drugim punkcie zaczęli do niemców strzelać, a po półgodzinnej pukaninie z obudwóch stron, kiedy zmiarkowali, że woły już przeszły za lukę, cofnęli się i znikli.

Z okazji pierwszego zajścia prowadzi się śledztwo. Za rzeczywistość powyższego doniesienia nie ręczy wszakże *Gazeta Kielecka*, która ją podała.

= Zaprowadzanie rur gazowych przy ulicy Solnej już ukończone.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: pani E. P., z Nowogrodzkiego, rs. 25 dla dotkniętych powodzią w Terespolu; Aska rs. 2 na światło przed kościołem Ś-go Antoniego i Przemienienia Pańskiego. Od spóźniających się gości na wtorkowe zebrania u pp. C. kop. 60 dla Jadwigi Grzywaczewskiej, staruszki, przy ulicy Prostej Nr 8. Z powodu zaszłego „Qui pro quo“ co do osoby p. I. R., pp. dr C. i N. składają rs. 25 na rzecz szpitala dziecięcego.

— Urządzający przedstawienie w dniu jutrzejszym na korzyść „Przytuliska“ upraszają osoby biorące w niem udział, o wczesne zebranie się na scenie Wielkiego Teatru, oraz okazywanie swych biletów przy wejściu, gdyż nikt bez biletu na scenę wpuszczonym nie będzie.

Nekrologja.

† Dnia 14 b. m. i r. w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Luboradzkich **Grobickiej**, odprawioną będzie za spokój jej duszy, o godzinie **9-tej** rano, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca żałobna Wotywa, na którą pozostała siostra zmarłej pobożnych zaprasza. —5771—

† W następujący wtorek to jest dnia 17 b. m. i r. o godzinie **9ej** rano, w kościele Powązkowskim odprawiona zostanie Msza Ś-ta za duszę ś. p. Olimpji **Zboińskiej**, a to z legatu przez niegdy Eugenję Klicką uczynionego. —5758

† We wtorek to jest dnia 17 kwietnia jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Czesława **Karpowicza**, b. urzędnika, odbędzie się w kościele Katedralnym Śgo Jana o godzinie **9tej** z rana, Nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza. —5722—

† Dnia 17 kwietnia we wtorek, o godzinie **10tej** rano, w kościele Ś-go Andrzeja, przy Placu Teatralnym, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Władysława **Młockiego**, byłego urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, o czem pozostała wdowa zawiadamia Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych. —5782—

† Dnia 17 b. m. to jest w przyszły wtorek, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru o godzinie **10ej** z rana, jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Leona **Karasińskiego**, budowniczego, na który to obrzęd pozostała żona, synowie i córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego. —5747—

† We czwartek dnia 19 kwietnia r. b. jako w pierwszą rocznicę pogrzebu ś. p. Wawrzyńca **Tafiłowskiego**, lekarza powiatu nowo-mińskiego, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** rano, Nabożeństwo żałobne, na które pozostali rodzice, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zapraszają. —5696

† W dniu 28 marca 1877 r. przeniosł się do wieczności w mieście Gąbinie, właściciel apteki i magister farmacji, Romuald **Winnicki**, w 65 roku życia. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w dniu 17 kwietnia we wtorek o godz. **10tej** rano w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które familja zmarłego, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza. —5694—

† Ś. p. Władysław **Mystkowski**, lekarz, przeżywszy lat 24, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem w dniu 13 b. m. W ciężkim smutku pozostały ojciec, siostra i brat, zapraszają Familję, Kolegów i Znajomych na eksportację zwłok w dniu 15 b. m. o godzinie **5-tej** po południu z Kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz Powązkowski.

† Ś. p. **Zagórski** Józef, urzędnik drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, po długich cierpieniach zakończył życie w Warszawie dnia 12 kwietnia r. b. przeżywszy lat 33.

† W dniu 12 b. m. zakończył życie ś. p. Stefan **Wierciński**, urzędnik drogi żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej. Wyprowadzenie zwłok jego z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz Powązkowski nastąpi w dniu 15 b. m o godzinie **2ej** po południu, na które stroskana matka Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, zaprasza.

† W dniu 12 b. m zakończył życie ś. p. Józef **Milewski**, urzędnik Izby sądowej. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w d. 15 b. m. i r. o godzinie **5tej** po połdniu t. j. w niedzielę z kaplicy przy cmentarzu Powązkowskim, na które stroskana żona zaprasza Familję, Kolegów i Znajomych zmarłego. —5766

† Artur Aleksander **Dückert**, kawaler orderu 2-ej klasy Ś-tej Anny i Śgo Stanisława, były sędzia pokoju, w dniu 14 kwietnia w wieku lat 59, zakończył życie. Stroskana córka wraz z zięciem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację w dniu 17 b. m. to jest we wtorek, o godzinie 5tej po południu z pałacu Nr 556 przy ulicy Długiej na cmentarz Ewangelicko-Augsburski. —5805—

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka Nr. 25, posiedzenie 12 kwietnia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
30	Pańska	Szadkiewicz F.	Mąż ciężko chory, dzieci dr. 4.
22	Chłodna	Chmurzewska	Wdowa dzieci dr. 3.
15	Włodzimie.	Niemer Marja	Mąż kaleka dzieci dr. 4.
4	Łucka	Piekłowicz K.	Mąż i żona chorowici, dzieci drobnych 3.
21	Złota	Udziński Jan	Chory, żona kaleka.
78	Pańska	Polecińska Fr.	Wdowa dzieci drobnych 3.
23	Gołębia	Brzozowska J.	Wdowa dzieci drobnych 3.
37	Gęsia	Grzak Faust.	Wdowa dzieci drobnych 4
31	Dzielna	Kosińska Ma.	Mąż słaby, ona bez ręki dz. 3.
31	Gęsia	Szprinca Młyn.	Wdowa, dz. dr. 3.
45	Elektoraln.	Marja Choj.	Mąż i żona chorzy dz. dr. 4.
219	Praga Ząbkowska	Sowińska W.	Wdowa dzieci drobnych 3.
17	Aleksandr.	Pogorzelska T.	Wdowa dzieci dr. 3.
405	Praga Brukowa	Wyżykowska	Wdowa dzieci dr. 4
55	Czerniako.	Górska Małg.	Wdowa chora dzieci dr. 2.

≅ W ubiegłą sobotę odbył się w Krakowie ślub pana Władysława Szmidta, współ-właściciela firmy księgarskiej „Gubrynowicza i Schmidt" we Lwowie, z panną Zofją Anczycówną, córką Władysława Anczyca, znanego pisarza, właściciela drukarni i współwłaściciela firmy księgarskiej „Gebethner i Spółka" w Krakowie.

Wiadomości Polityczne.

Cyrkularz Porty w odpowiedź na protokuł londyński został 12go przed południem gabinetowi petersburskiemu doręczony. „Morning Post" podaje jego treść w następujących wyrazach:

„Porta oświadcza, iż raczej gotową jest narazić się na niebezpieczeństwo wojny, niżeli przyjąć warunki, które uważa za tego rodzaju, jakim tylko pokonanemu narodowi po wielkiej klęsce dyktowaćby można.

„Nie może dalej pozwolić na trwałe mięszanie się w wewnętrzne stosunki państwa i uczyni wszystko najmożliwsze dla przeprowadzenia reform i przeszkodzenia temu, aby się przeszłoroczne zajścia nie powtarzały, jednakowoż musi się uwolnić od nacisku, który urzeczywistnieniu reform przeszkadza.

„Porta jest gotową jednocześnie z Rossją przedsięwziąć demobilizację i wysłać swego delegata do Petersburga, jeżeli nawzajem rossyjski delegat do Konstantynopola wysłanym zostanie."

Angielska prasa, zapewne opierając się na ostatnim punkcie cyrkularza, nie traci jeszcze całkowitej nadziei. *Times* nawet pozwala sobie powątpiewać, czy Rossja wojnę od razu wypowie. Dyplomaci mają jeszcze kilka słówek w zapasie, potrzeba aby się do reszty wyszeptali. Przy dalszych rokowaniach pod wpływem innych mocarstw możeby się dało jeszcze jaką zgodę wyłatać, zresztą obowiązkiem jest Europy użyć wszystkich możliwych środków ugodowych.

Tak utrzymują dzienniki londyńskie, a prasa francuzka ze zwykłą sobie żywością wtóruje im pod tym względem wzmocnionem echem i jeszcze wierzy (?) w cuda.

Z gorączkową niecierpliwością oczekuje dzisiaj Europa odpowiedzi Rossji, od której wszystko zależeć będzie. Chodzi tylko o to, czy Rossja zechce i czy będzie jeszcze mogła zrobić jakie ustępstwo dla dobra powszechnego pokoju. W Konstantynopolu czują to niezawodnie dobrze, iż rachunek ich z Rossją przeszedł dawno w *debet*, dla tego tak pośpiesznie załatwiają resztki przedwojennych czynności.

Wyczekując odpowiedzi, przewidywanej zresztą dobrze od Rządu rossyjskiego, Porta poleciła wojsku przez pewien jeszcze krótki przeciąg czasu trzymać się odpornie i nie rozpoczynać przeciwko czarnogórców kroków nieprzyjacielskich, aby nie mącić niespodzianemi wypadkami chwil rozwagi, które mocarstwa poświęcają dla ułożenia odpowiedzi na ostatnią notę turecką. Nadto potrzeba jej wpierw pobić mirydytów, chociaż o walkach z nimi nadeszły zaprzeczenia ze strony tureckiej.

Ks. Mikołaj zaś ma jutro udać się do obozu wojsk hercegowińskich. Od 9 go b. m. zajęły oddziały czarnogórskie swoje stanowiska, jak telegram z Dubrownika donosi i prawdopodobnie nie rozpoczną zaczepności w tych dniach.

Senat turecki potwierdził uchwałę Izby względem Czarnogórza, jednakowoż pozostawił Rządowi rozwiązanie tej kwestji, ale Rząd świeżo konstytucyjny prawdopodobnie pomimo swych „dobrych chęci" nie zechce działać na własną rękę i nie pójdzie drogą żądanych ustępstw, chociaż mu tak nawet dobrzy jego przyjaciele doradzają.

Poddani tureccy bawiący w Rossji, zostać mają oddani pod opiekę konsulatu szwedzkiego lub niederlandzkiego.

Telegramy.

Warszawa dnia 14-go Kwietnia r. b.

Paryż 13go kwietnia.— *Agencya Havas* pisze: Artykuł *Debatów* wynajdujący sprzeczność w obecnem postępowaniu księcia Gorczakowa z cyrkularzem jego z r. 1856, w którym protestował przeciw naciskowi wywartemu przez mocarstwa na króla Neapolitańskiego z okazji prześladowania liberalnych, wywołał w kołach dyplomatycznych niekorzystne wrażenie. Zwracano uwagę, że jedynie *Debaty* z pomiędzy prassy francuzkiej, przyjęły taką postawę i wszyscy artykuł ten potępiają.

Konstantynopol 13-go. — Dziś miało miejsce przyjęcie Czarnogórców. Savfet-pasza wręczył im odpowiedź urzędową, odrzucającą kategorycznie wszelkie ustępstwa. Pogłoska o przedłużeniu zawieszenia broni i przedstawieniu kwestji Senatowi jest fałszywą, gdyż formalne odrzucenie przez izbę, czyni nielegalne odesłanie kwestji senatowi. Delegowani wyjadą w poniedziałek.

Zemlin 13-go. — Telegrafują do „Gołosu". Z Bośnii donoszą o nowych rzeziach w okręgach Tuzla i Derbent. Przywódzcą jest Hadżi Osman Beg Kapetanowie. Rząd vilajetu bośniackiego zażądał od chrześcijan pieniędzy i żołnierzy, ci ostatni mają być posłani do Yemen, celem osłabienia żywiołu chrześcijańskiego. Konsul jeneralny Kudrjawcew bawiący w Sławońskim Brodzie prawdopodobnie powróci do Serajewa, gdzie panuje silny tyfus głównie pomiędzy ludnością turecką.

Berlin 13 kwietnia. — Posiedzenie Sejmu, obrady nad udzieleniem urlopu kanclerzowi. Po odparciu zarzutów przez Hanela jakoby wniosek prowadzenia obrad był demonstracją opozycji i po uwydatnieniu że wedle osiągniętych informacji podpis kanclerza zatrzymuje całą odpowiedzialność, oświadczył Sekretarz rządowy Bülow, że tak w podpisie jak i całej odpowiedzialności kanclerza nie zachodzi przez cały czas urlopu żadna zmiana. Beningsen uwydatnił iż kanclerz dał się nakłonić w krytycznej chwili pozostać na swem stanowisku, za co Sejm powinien podziękować. Przedstawiciele narodu mają obowiązek uznania silnego stanowiska w jakiem Niemcy postawił cesarz i kanclerz. Porządek w najwyższym zarządzie niezbędny. Partja mówcy przyłożyłaby się chętnie do powrotu Kanclerza.

Paryż 13. *Temps* pisze: „Interes narodowy zaleca nam nietylko zachowanie się pokojowe, lecz jeszcze stanowczą a upartą neutralność „quand même" wzbraniając nam zarazem wszelkiej akcji, nawet dyplomatycznej, którаby nie była by koniecznem następstwem naszego położenia jako morarstwa europejskiego. Powinniśmy tyle tylko działać ile trzeba, żeby się nie odosobnić, ale nie podejmować żadnej instytucji ani żadnej nie brać na się odpowiedzialności.

Paryż 13. Dziennik *Soir*, zbijając artykuł *Journal de debats* wykazuje, iż nie można się dopatrzyć żadnego podobieństwa między obecnym wypadkiem co do Turcji a tem co się działo w Neapolu za Ferdynanda, który nie gwałcił żadnego traktatu gdy tymczasem Turcja gwałci zaobowiązania zaciągnięte względem Europy. *Soir* czyni uwagę, że prawo Europy do mieszania się wypływa z naruszenia przez Turcją traktatów odwiecznych gwarantujących chrześcijańskim podanym Porty uprzywilejowane zachowanie. *Soir* czyni Turcją odpowiedzialną za wojnę której mogłaby zapobiedz, zrobiwszy kilka rozsądnych ustępstw.

Londyn, 13 go. — Izba gmin. Sekretarz skarbu Northcote odpowiada Holmsowi, że bezzasadną jest wiadomość *Norda*, jakoby lord Derby w liście do Konstantynopola kategorycznie oświadczył, iż Porta w żaden sposób nie może liczyć na Anglję. Hartington, przywódzca partji liberalnej, wniósł zapowiedzianą już rezolucję, napadającą na politykę rządu, który wydaje się być odpowiedzialnym za sytuację obecną.

Londyn, 13 go. — Izba lordów. Hrabia Derby odpowiada lordowi Granville, że wczoraj odebrał okólnik Porty i składa go na stole Izby. Okólnik ten, według hr. Derby, nie ma bynajmniej cechy pokojowej i nie uważa on za właściwe zwracać pokojowej uwagi Izby na ten przedmiot.

Berlin 13-go. — Sejm związkowy. Po dalszej mowie dep. Windthorsta dodaje jeszcze sekretarz stanu Bülow, iż dzisiejsze oświadczenie co do zupełnej odpowiedzialności kanclerza z polecenia Bismarcka. Dep. Kleis-Reetzow uwydatnia, iż udzielenie urlopu kanclerzowi związkowemu jest dopuszczalne na mocy konstytucji. Zachodzi się za daleko wymagając odpowiedzialnych ministrów związkowych. Ks. kanclerz, nadal tak jak dotąd będzie wywierał wpływ na przebieg polityki. Bethousy Huc powiada, że urlop kanclerza państwa po całym dotychczasowym rozwoju państwa nie może wstrzymać jego rozwijania się korzystnego i nadal. Państwo nie jest luźnem rusztowaniem lecz ma zarząd wspólny, któremu kanclerz państwa dawać będzie potrzebne rady. Na tem kończy się dyskusja.

Konstantynopol 13-go.—Dowódzcy armij w Albanii i Hercegowinie otrzymali rozkaz trzymania się odpornie ale też i zaopatrzenia Nikszycu w żywność siłą, w razie oporu Czarnogórców.

L O G O G R Y F.

Z *czterdziestu sześciu* zgłosek następujących: a, an; — borz; ci, cy, czy, czyc;—da, dar, di, dyn;—e, e, ed, en;—for;—giń,—ja; kar, kie ko;—le, lec, li, lon;—mo;—nel, ni, no;—o; ra, ra, rab, ro, róz; siń, ski, ski, szy; – ta, tru; — usz; — ward, wicz, zam, ze,—ułożyć *szesnaście* wyrazów podpisawszy je jeden pod drugim. Litery pierwsze wyrazów czytane od góry ku dołowi utworzą imię i nazwisko zasłużonego w naszej literaturze męża;—końcowe zaś litery od dołu ku górze złożą tytuł jednego z utworów tegoż pisarza — z którego mianem jest połączony tytuł utworu spójnikiem **i**. Znaczenie zaś wyrazów w porządku jest następujące: 1) Kraj w Azji. 2) Jedno z pierwszorzędnych miast w świecie. 3) Prorok hebrajski. 4) Lud wytepiony przez Rzymian. 5) Poeta polsko-łaciński. 6) Dramaturg współczesny. 7) Kraj w Indestanie. 8) Cieśnina w Europie. 9) Lud niegdyś zamieszkujący północne Włochy. 10) Nazwisko jednej z pierwszorzędnych artystek. 11) Wyspa kanaryjska. 12) Miasto nad Odrą. 13) Imię kilku królów angielskich. 14) Wyspa przy zachodniem wybrzeżu Francyi. 15) Ślimak. z którego starożytni otrzymywali purpurę. 16) Pisarz polski, — zwolennik klassycyzmu

— W dniu 15 kwietnia r. b., to jest, w przyszłą niedzielę, o godzinie 10 z rana, zaraz po ukończonej Wotywie w kaplicy Literackiej, odbędzie się w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 370 56 nowym kwartalne posiedzenie ogółu Członków Archikonfraternji Literackiej, na które Seniorowie WW. Protektorów i Szanownych współbraci uprzejmie zapraszają.

— Wśród polemik jakie od pewnego czasu toczą się pomiędzy niektóremi z osób trudniących się nauką kroju sukien damskich, wspomnieć nam wypada o nauczycielce takiegoż kroju, która daleka od reklam dziennikarskich, kilkoletnią sumienną a opartą na osobistej zdolności pracą, wyrobiła sobie chlubną opinję wykształciwszy wzorowo w nauce kroju wiele już uczennic w domach prywatnych i zakładach naukowych. Chcemy tu mówić o pani *Renne*, której pracownię mieliśmy sposobność zwiedzić *przy ulicy Widok Nr 16*. System nauki p. *Renne* jasny i zrozumiały a przez nią samą udoskonalony, zjednał jej kilkakrotne podziękowania publiczne jeszcze w r. 1874, a w r. z. w Nr 47 *Bluszcz* oddaje zasłużone pochwały p. *Renne*, oceniając z najlepszej strony system jej nauki. Gdy przytem za tyle korzystną naukę pani *Renne*, opłatę *do połowy* nawet *obniżyła*,—rekomendujemy ją dalszym względom osób pragnących korzystać ze zdności pani *Renne*.

— Doszło do mojej wiadomości, że interesanci moi, zwłaszcza z prowincji przybywający, nie mogą trafić do mego zakładu drukarsko-litograficzno-stereotypnego, z powodu skasowania przez właściciela domu wejścia od ulicy Długiej.

Zawiadamiam przeto moich interesantów, że ciągle od lat wielu zakład mój istnieje w tym samym domu, przy ulicy Długiej Nr. 51, drugie wejście od ulicy Tłomackie Nr. 6; gdzie będzie się mieścić do Ś-go Jana r. b. O przeniesieniu zaś we właściwym czasie nie omieszkam donieść.— *Ch. Kelter*. —5,769—

— W dniu 8 kwietnia r. b. zgubiono książkę do Nabożeństwa pod tytułem „Ołtarzyk", jadąc z placu Śgo Aleksandra do kościoła Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P.— Łaskawy znalazca raczy oddać do Kantoru Redakcji *Kurjera Warszawskiego* za nagrodą rs. 1.

Pojutrze z powodu święta galowego, Kurjer nie wyjdzie.

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 5.6 w południe ciepła st. 7.2. Barometr 759 (Odmiana.)

TEATR WIELKI.
Dziś: **Duch Wojewody.** Jutro: **Bogini Walhali.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Blaga.** Jutro: **Blaga.**

ELDORADO.
W Nowym Teatrze
Dziś i Codziennie Przedstawienia Śpiewaków
Francuzkich i Angielskich.
Codziennie nowy program.
Początek o godz. 7½.
—4951—11—15

DOLINA SZWAJCARSKA.
W Niedzielę, dnia 3 (15) Kwietnia 1877 r.
Wielki Koncert
Orkiestry Warszawskiej
pod dyrekcją
Adolfa Sonnenfelda.

PROGRAM:
CZĘŚĆ I-sza.
1. Uwertura z op. „Fra Diavolo,“ D. Aubera.
2. Zaproszenie do tańca, K. M. Webera, instrumentował Berlioz.
3. Verdicte-walc, Ed. Straussa.
4. Scena z baletu do opery „Robert Djabeł,“ G. Meyerbera.

CZĘŚĆ II-ga.
5. Uwertura z op. „Wilhelm Tell,“ G. Rossini.
6. Polonez z op. „Hrabina,“ St. Moniuszki, wykona p. B. Moniuszko.
7. Chór pielgrzymów i pieśń do Gwiazdy z opery „Tannhäuser,“ R. Wagnera.
8. Młodzież warszawska, mazur Ch. Szulca.

CZĘŚĆ III-cia.
9. Musikalischer Bilderbogen, potpourri Cohradi.
10. Je t'aime, polka-mazurka (nowa) W. Ana (1-szy raz).
11. Czardas z baletu „Meluzyna,“ A. Sonnenfelda.
12. Komiczny Capstrzyk. F. Fahrbacha.
Nr 11 nabyć można u Pana Müllera.
Początek o godzinie 4½ po południu. Cena wejścia kop. 25.

W Niedzielę dnia 10 (22) Kwietnia 1877 r.
Wielki nadzwyczajny Koncert
na dochód
Adolfa Sonnenfelda
Dyrektora Orkiestry
z zupełnie nowym programem.
Pomiędzy innemi wykonane będą: 1-szy raz: Magda Karczmarka, ballada St. Moniuszki (instrumentował A. Sonnenfeld). 1-szy raz: Mazur weselny St. Moniuszki (instrumentował A. Sonnenfeld). 1-szy raz: Uwertura z op. „Złoty Krzyż,“ (nowa) Ig. Brüll. Danse Macabre (nowe) C. Saint Saëns. 1-szy raz: Vivat Varsovie! (nowa) polka A. Sonnenfelda. (1-szy raz.) etc. etc etc. —5776—1—1

Korzystny Interes
Korzystny Interes. Korzystny Interes.
Z powodu wyjazdu do odstąpienia korzystne przedsiębierstwo ze stałym zarobkiem. Przedsiębierstwo to prowadzić może każdy chcący cokolwiek pracować. D. n bycia tego interesu potrzeba około 5000 rs. Wiadomość Ogrodowa Nr 18, mieszkania Nr 1, od 3-ciej do godz. 5 tej. 1 5 — 5707 —

Biżuterja:
Bransolety, Broszki, Łańcuszki etc. wszystko modne i gustowne, są do sprzedania w lokalu Nr 7, domu 97, wprost kolumny Zygmunta. —57 7—1 - 3

Podziękowanie,
poczytuje sobie za obowiązek złożyć publiczne podziękowanie P. M. Rajcher, profesorowi Kaligrafji zamieszkałemu przy ulicy Senatorskiej pod Nr 16 za wyuczenie mego syna w krótkim czasie pięknego i ozdobnego pisma polskiego, ruskiego i niemieckiego
1—1—5719 **Kruszeński.**

Nadeszły odleżałe Cygara, dobre Papierosy i Turecki Tytuń do Składu pod firmą M. Kiczorowskiego, Wierzbowa Nr 8, Vis-a-vis Teatru.

MAGAZYN MÓD I NOWOŚCI
L. BOSZ,
ulica Wierzbowa Nr 2 (638a)
Po powrocie właściciela z zagranicy, magazyn zaopatrzony został w najnowsze modele **Kapeluszy i Sukien** damskich, oraz w wielki wybór wszelkich artykułów mody do toalety damskiej służących. 1—1 — 5749 —

MŁYN Deptak
Jest do wydzierżawienia od Ś-go Jana i **Warzztat z mieszkaniem** przy ulicy Chłodnej. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 18, mieszkania Nr 7, do 9 godziny rano i od 4 do 5 południu. 1—2 — 5761 —

Poszukuje się
DZIERŻAWY
w Gubernji Piotrkowskiej lub Kieleckiej w dobrej glebie, rozległości mórg 300 do 400. Wiadomości listownie nadsyłać proszę pod adresem **L. S.**, Krakowskie-Przedmieście Numer 9, mieszkania 5. 1—3 — 5741 —

Maszyna Szmuklerska
Z wszelkiemi do niej przyrządami i szpulkami, jest do sprzedania za przystępną cenę w fabryce Jana Wróblewskiego, przy ulicy Kapitulnej i róg Miodowej Nr 4¼a.
1—2 — 5768 —

Jest do sprzedania
6 Warsztatów stolarskich
Z kompletnem naczyniem do tychże, oprócz tych wiele innych użytecznych rzeczy, jako to: Sraubknechta, Srubewęri rozmaitej wielkości, Kelhuble, Piłe blaszany, Tygielki do kleju, Klobzega i wszelkie inne drobne naczynia, Nowy Świat Nr 57, gdzie Zakład Fotograficzny Brandla, stróż wskaże.
1—3 — 5768 —

Magazyn
Mód, Sukien i Nowości
W. KUHNKE
Krak.-Przedmieście Numer 412.
Po powrocie PP. Kuhnke z Paryża, otrzymał Kapelusze w najświeższych fasonach od ceny rs. 6 do najwykwintniejszych, modele sukien i okryć, jak zwykle wybór pięknych kwiatów i piór, wstążki, kołnierzyki strojne i do częstrzego ubrania, krawatki algierskie i inne fantazyjne, ubrania na głowy, czepeczki strojne i negliżowe woalki we wszystkich rodzajach, koronki prawdziwe i im taeje, materje jedwabne na suknie, oraz lekkie wełniane w dobrym gatunku, pasmenterje, tous jupes, spódniczki, i kaloszki szwedzkie.
1—3 — 5742 —

Jest do sprzedania **z powodu wyjazdu**
KARUZEL Nr 1
pod parasolem
na placu Ujazdowskim. Wiadomość u Właściciela, przy ulicy Chłodnej Nr 64 nowy.

Z powodu zwiniętego Magazynu przy ulicy Senatorskiej, urządzien
WYPRZEDAŻ
różnych towarów, po zupełnie zniżonych cenach, w lokalu przy placu kolumny Zygmunta, obok Apteki Nr 2 domu, na 2-m piętrze od frontu, a mianowicie:
Towarów wełnianych, jedwabnych, muślinów i perkali drukowanych.—Szali i Chustek francuzkich.—Frendzli, Pasemanterji i Koronek jedwabnych.—Kap gobelinowych na łóżka; które to przedmiota łaskawej klienteli mam honor polecić.
A. O. ZALESKI.
— 5739—1—3

Zgubiono dnia 11 Kwietnia r. b.
Szpilkę złotą,
w kształcie listka koniczyny. Znalazca raczy odnieść do szwajcara Hotelu Europejskiego za wynagrodzeniem **rs. 7.**
2—3 — 5745 —

ARTUR. ARTUR.
MAGAZYN
Garderoby Męzkiej,
ulica Bielańska Nr 601, (w Hotelu Paryzkim).
Ze względu na sezon wiosenny, zaopatrzyłem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby męzkiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.
Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona, jest gotowa garderoba.
z uszanowaniem ARTUR.
Bielańska Nr 601. 8—0 — 4350 —

SPÓŁKA OPAŁOWA
1. Skład główny przy rogatce Jerozolimskiej
2. Filja przy ulicy Tłomackie Nr 3.
Ma honor zawiadomić, że na półrocze letnie **ceny Węgli zniżone** zostały i sorzedaż z dostawą: korzec Najcelniejszego Szląskiego **kop. 95.** Także kostkowy **kop. 80** **kop. 90,** korzec najcelniejszego krajowego **kop. 85,** także kostkowy **kop. 80,** rs. ||
Drzewo jak zawsze najtańsze w Warszawie. Sążeń kubiczny sosnowego **rs. 13 kop. 60;** sążeń kubiczny brzozowego **rs. 13 kop. 60.**
Przy zamówieniach jednorazowo wyższych nad 30 rs., odstępujemy od 5% do 10% procent. 1—6 — 5707 —

FABRYKA GORSETÓW
JANA HABICH
przeniesioną została na ulicę Miodową, do domu W-go Mrozowskiego, na przeciw kościoła Przemienienia Pańskiego Nr 6, stary Nr 482. 1—6 — 5620 —

Zawiadamia się kogo to dotyczyć może, iż udzielona panu
Radosławowi Sztolcman
plenipotencja przez panów Janikowskiego i Radolińskiego do zarządu domu Nr 2236 b, 2302 a i 2302 b, w Warszawie, urzędownie odwołaną została. 1—1 - 5774

Pewna Osoba
poszukuje miejsca, znająca język ruski, polski i buchhalterją, życzy sobie zająć miejsce przy piekarni za majstra,—także dobrze obznajmiona z tym fachem. Adres: Aleksandrja Nr 8, mieszkania 7. —5708—1—1

Potrzebna jest
Bona Niemka
do dzieci, praktyczna w tym zawodzie i udzielniona do udzielania początkowych nauk. Wiadomość w składzie bielizny Maurycego Reichel w gmachu Teatralnym. —5733—1—3

Lekcje zbiorowe
Retuszowania.
Na kliszy i na papierze, jako też kolorowania fotografji, udziela wykwalifikowany specjalista na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość w zakładzie Fotograficznym W-go Twardzickiego, ulica Niecała Nr 12.
1—4—5689

Biuro Redakcji i ekspedycja główna
Tygodnika Powszechnego
przeniesione zostały z ulicy Senatorskiej na
Tłomackie Nr 8 (643).
—5765—1—3

Potrzebna jest
PANNA
kompletnie uzdolniona do szycia na maszynie, do pracowni sukien i okryć damskich. Ulica Nowy-Świat Nr 73 nowy. —5 62—2—2

Poszukuje się **Wspólnika** z kapitałem
6,000 rs.
do założenia fabryki w Warszawie, jeszcze tu w kraju nie egzystującej. Reflektanci mogą złożyć swoje oferty u portjera Hotelu Krakowskiego pod lit E. G. —5711—1—3

DOM
w mieście Kałuszynie za Mińskiem, koleja Terespolską, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość powziąć można przy ulicy Danilowiczowskiej w Warszawie Nr 617, w kantorze obuć i gwoździ.
—5690—1—3

Do Fabryki Powozów, Elektoralna Nr 7/794c, potrzeba
Dwóch Uczniów.
—5342—2—3

Fortepian
mahoniowy, o 7 oktawach, z szprejcami, z karneskiapą, ostatni z fabryki Bucholtza, zupełnie w dobrem stanie, dla dzieci dzo umiarkowana cenę.—**Wózek** dziecinny prawie nowy.—**Kolebka** trzcinowa, do sprzedania przy ulicy Trębackiej Nr 12, drugie piętro przez ganek na prawo. —5756—1—3

Dwie Krowy
świeżo wycielone, są do sprzedania, oraz dwa **Szyldy** zdatne do mleczarni i krowiarni. Wiadomość powziąć można w mleczarni przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 25, od godziny 12 do 4 tej. —5720—1—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia
Mieszkanie
od 1-go Maja, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, góra, 2 piwnice. Jerozolimska Aleja Nr 3, 2 piętro, mieszkania Nr 5. —5718—1—3

Letnie Mieszkanie
w Skierniewicach, składające się z trzech pokoi i kuchni, do najęcia od każdego czasu. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela domu przy ulicy Mazowieckiej Nr 5, 106/207. —5713—1—2

DWA POKOJE
z meblami w oficynie na dole, na Krakowskiem-Przedmieście w pałacu Hr. Uruskich Nr 28, do wynajęcia w każdym czasie. —5744—1—2

Od Ś-go Jana r. b. do wynajęcia
Apartament
na parterze, składający się z 8 Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, łazienki, 2 Piwnic i garderoby, z urządzeniem gazowem, wodociągiem i innemi wygodami, za cenę 1500 rs. rocznie. Wiadomość na miejscu w **Hotelu Angielskim** przy ulicy Wierzbowej. 1 - 3 — 5725 —

Letnie Mieszkania.
W **Rudzie Gozowskiej**, w pobliżu Banhofu Drogi Wiedeńskiej; z meblami lub bez, z wszelkiemi dogodnościami. Szwajcar Bankhotu bliżej wskaże. 1—6—4731

W nocy z dnia 8 na 9 Kwietnia 1877 r.
Skradziony
został we wsi Rzeczkach pod Przedborzem **list Zastawny** z kuponem bieżącym [illegible] 1 0 oznaczony Nr 052,314. Uprasza się zwrócenia uwagi na terze list, w razie dostrzeżenia zawiadomienie o tem Michała Morkiewicza, Radcę Prokuratorji w Warszawie.
1—1—5775

SUKNIE DAMSKIE

odpowiednio wymaganiom gustu i mody, wykonywają się w pracowni Kosteckiej pod Nr. ... przy ulicy Niecałej, w podwórzu po prawej stronie na dole. —5339—3—3

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego ...rby, w domu Nr 533, wprost kolumny Zygmunta, gdzie Apteka. —5340—3—6

Jest do sprzedania:

...odło angielskie z przyborami, **Łóżko** pod ...ech, oraz **Materac** sprężynowy dobrej ...oty i **Stół.** Marszałkowska Nr 30, mieszkania 4. —5358—4—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

...echowy prawie nowy i rozmaite inne me... po przystępnej cenie. Twarda Nr 36, ...ez bramę na prawo, na 1-m piętrze. —5322—3—3

Nauczyciel Kalligrafji i Tahigrafji
M. Rejcher
z Wiednia.

...prawia różne charaktery pisma, bez różni... płci i wieku. Nawet wcale nieumiejący ...sać, mogą się wyuczyć w krótkim czasie ...ybkiego i pięknego pisma. Na liczne żąda...a, otwieram kursa zbiorowe, po cenie zna...nie niższej od praktykowanej; lekcje rozpo...nę 10 Kwietnia. Dla pań urządziłem oso...y salon. Osoby interesowane upraszam o ...czesne zgłaszanie się.

Z uszanowaniem **M. R.**
Senatorska Nr 16.
—5114—4—6

Siana, Koniczyny i Słomy

...ganej, dostarcza w 3 dni po zamówieniu, ...inimum 12 centnarów, skład papieru **A. Cho...owiecki,** dawniej **Rakoczy,** Plac Tea...alny Nr 7.—Cena siana za 1 centnar 3 pu...owy rs. 1.50; koniczyny rs. 1.65; słomy rs. 1. —5194—3—6

MAGAZYN
Strojów i Sukien Damskich
Emilji Billing,

przeniesiony został na ulicę **Żabią Nr 5,** nad cukiernią. Tamże potrzebne są **Panny** kompletnie uzdatnione i do nauki, do roboty sukien.
3—6 — 5270 —

Ogłoszenie. Od dnia 7 Kwietnia

KAWIARNIA

w Saskim **Ogrodzie,** obok Instytutu Wód Mineralnych, otwartą została. —5126—5—6

Do sprzedania:
Pudełka małe drewniane i tekturowe od perfum zagranicznych.

Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania 12. —5585—2—3

Flance Truskawek

wyborowym gatunku, kopa po kop. 30 do sprzedania, w ogrodzie przy kościele Ś-go Józefa Oblubieńca, obok Skweru na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 48. —5579—2—3

Przy jednej z ulic blizkich środka miasta, jest do najęcia **Oficyna sama w sobie,** zdatnie na zakład fabryczny murowana, składająca się z 1-go piętra, parteru i suteren, wraz z wozowniami, w której obecnie znajduje się zakład fabryczny, i do tego stosowne mieszkanie. Wiadomość przy ulicy ...ej Nr 817, nowy 10. —5535—2—3

Fotograf Kopista,

może znaleźć zajęcie w Zakładzie fototypji i ...emigrafji. Nowolipki Nr 3 nowy, od 5—7 po południu. —5561—2—2

☞ Guwernantki, Bony, różnych narodowości, poleca biuro zleceń w Wrocławiu

P. Skokalskiej.

Alte Taschen Strasse Nr 16.
—5167—3—3

Rekomendacja Nauczycielska

B. Sieńkiewicz,

przeniesioną została na Nowy-Świat Nr 49 na dole. Tamże jest do sprzedania Maszyna ręczna w dobrym stanie, za przystępną cenę.
2—3—5581

Główny Skład Węgla Żywelskiego, Złota Nr 28, sprzedaje

WĘGIEL SZLĄZKI,

najlepszy po **Kop. 90,** krajowy dobry **Kop. 80,** kostkowy **Kop. 70** za korzec miary rzetelnej z odstawą natychmiastową,— w Filji zaś tegoż składu przy ulicy Brzozowej Nr 14, wyłączna sprzedaż pudowa, najlepszego węgla grubego pud **Kop. 15,** drobnego **Kop. 13,**—obstalunki mogą być nadsyłane miejską pocztą, na koszt składu.
—4935—5—6

Jest do odstąpienia zaraz lub od 1 Lipca r. b

Propinacja,

składająca się z 2-ch karczem, w miejscu bardzo ładnem, między różnemi fabrykami, odległa o jedne wiorstę od rogatek Marymontskich. Bliższa wiadomość, Stare-Miasto Nr 1, u właściciela domu. —5111—3—3

Kucharz lub Kucharka, umiejąca dobrze sporządzać

FLAKI,

potrzebni są na wyjazd **do Petersburga.** Zgłosić się na Smolną ulicę domu Nr 11, mieszkania 4. —5549—2—2

U Akuszerki F. Zielińskiej, pod Nrem 15 przy ulicy Twardej, jest wybór

MAMEK

między niemi Rossjanka, tudzież są **pokoje** dla osób spodziewających się słabości.
—5529—3—3

Poszukiwany jest na wieś

Maszynista Ślusarz

kawaler. Bliższą wiadomość udziela właścicielka Dóbr Rzeżewo Hrabina Lüttichau, stacja pocztowa Kowal. —5664—2—3

PRAWDZIWA SKÓRA AMERYKAŃSKA MATOWA. PRAWDZIWA SKÓRA AMERYKAŃSKA MATOWA.

Prawdziwa skóra Amerykańska matowa.

Prawdziwą skórę Amerykańską matową w różnych kolorach nadzwyczaj trwałą i piękną na pokrycia mebli i powozów polecają:

F. Wierzbicki i S-ka.

P. S. Biorącym w większych partjach, odstępuje się stosowny rabat.
6—6 — 4400 —

Prawdziwa skóra Amerykańska matowa.

Juljan Billing
STUDNIARZ,

przeniósł mieszkanie na ulicę **Żabią Nr 5.**
—5271—3—6

KANTORY:

Maurycego Fajansa, ulica Trębacka Nr 638 i Edwarda Sulkowskiego Nr 43, Aleja Jerozolimska, przyjmują obstalunki i sprzedają po jednych i tych samych cenach

Cement Robinsa

i inne niższe gatunki **Portland Cementu,** oraz **Cegłę i Glinkę** ogniotrwałe. Ceny bardzo umiarkowane. 2—6 — 5329 —

Jest do sprzedania za cenę niską

Garnitur Mebli,

Sofa i Szeslong urzędowej roboty. Ulica Bracka Nr 13, u Tapicera. —5214—4—6

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI,

na sezon wiosenny i letni

OTRZYMALIŚMY WIELKI WYBÓR

GARDEROBY MĘZKIEJ

PREIS CURANT:

Sak Palta wiosenne od **rs. 14** do **26; Sak Palta** letnie od **13** do **22; Garnitury czarne** tużurkowe od **28** do **32; Garnitury** czarne frakowe od rs. **25** do **32; Garnitury** letnie żakietowe od rs. **24** do **28; Garnitury** kortowe różne żakiet od rs. **24** do **32; Garnitury** kortowe marynarkowe od rs. **18** do **26; Palta** Angielskie do stanu od rs. **17** do **28; Palta** Angielkie z pasami od rs. **12** do **30; Burki** z nieprzemakalnego sukna od rs. **18** do **22; Marynarki** myśliwskie od rs. **8** do **15; Kurtki** do konnej jazdy od rs. **8** do **12; Szlafroki** dubeltowe od rs. **12** do **22; Ranne ubiory** od rs. **14** do **18; Spodnie** różnego gatunku od rs. **5** do **8; Kamizelki** aksamitne od rs. **5** do **5; kamizelki** sztuczkowe od rs **4** do **5: Płaszcze** deszczochronne na różne ceny.

Obecnie w Warszawie, Senatorska Nr 22.

Z uszanowaniem, **E. SAMET,** Krawiec z Wiednia.
24—0 —3976 —

Dobra Żarki

w guberni Piotrkowskiej, powiecie Bendzińskim, po nad Drogą Żelazną W. W., zawierające włók 280, a w tych lasu 150, przeważnie fabryczne, są pod korzystnemi warunkami na sprzedaż. Chcący powziąć bliższą wiadomość, raczą zgłosić się do zarządu Dóbr w Jaworzniku. — Towarzystwo Kredytowe Ziemskie z 1869 roku, może być w każdym czasie podniesione. —4473—10—12

ZAKŁAD WYROBÓW KOSZYKARSKICH

Szymona Czerniejewskiego,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 36.

Przyjmuje obstalunki i reparacje na wszelkie roboty w zakres koszykarski wchodzące, jak również **wyplatanie butelek do fabryk, perfumerji, win, wódek, wyplatanie krzesełek etc. etc.**

☞ MA TEŻ i GOTOWE ROBOTY.

Do sprzedania

Szesląg i 2 fotele

wyściełane i skórą kryte, w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 56B, mieszkania Nr 4. Od godziny 9 rano do 1 z południa. —5330—3—3

Do sprzedania za rs. 9

Kanapa duża

kryta materją wełnianą, wewnątrz schowanie pod kluczem. Elektoralna Nr 30, mieszkania Nr 14. Od godziny 10 z rana do 1 z południa. —5323—3—3

Jest do odstąpienia

mała Restauracyjka,

przytem są **Skrzypce** do sprzedania, bardzo stare i dobre w tonie. Wiadomość przy ulicy Przejazd Nr 2. —5505—2—3

Na Fabrykę Zduńską

potrzebne jest murowane zabudowanie z placem, za miastem lub za rogatkami, ktoby takowe miał z p. obywateli, raczy zostawić swój adres w dystrybucji p. Moszyńskiego obok księgarni Gebethnera, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Czystej. 2—3—5571

Skład Wódek,

egzystujący w korzystnej miejscowości, z kontraktem czteroletnim, jest do odstąpienia. — Wiadomość przy ulicy Piekarskiej Nr 3, u właściciela domu pana Góralskiego.
2—2—5426

POWOZY

Kocz z fordeklem, Faeton, Bryczka używana, Faetony lekkie, Wolant w kształcie bryczki, nowe. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 17 nowy, naprzeciw Szpitala.—5421—2—3

☞ Do sprzedania:

Suknie: jedwabna czarna repsowa i dwie wełniane na osobę szczupłą, średniego wzrostu. Można widzieć od 12 do 3 po południu. Żórawia Nr 27 a, 3 piętro od frontu, miesz. 7.
2—3—5520

Jest do sprzedania

OGIER

kasztanowaty 5-cio letni, rosły, wierzchowiec. dobrze wyjeżdżony, zdrów i silny, bez wad, Widzieć go można codziennie w stajni na placu Saskim obok odwachu u żołnierza Brykuli. —5671—2—3

Warszawska Szwalnia Rękawiczek

Feliksa Szaniawskiego

Tłomackie Nr 6/570/1,

posiada znaczny zapas Rękawiczek i sprzedaje po cenach nader przystępnych, na tuziny i pojedyńczo. —5057—3—3

Do wydzierżawienia od Ś go Jana r. b.

Austerja i Szynk

z Garkuchnią i Zajazdem, w Osadzie Raszyn, o 9 wiorst od Warszawy, na szosie Radomskiej położone. Sąd Gminny na miejscu. Zgłaszać się do Administracji Dóbr Falenty. Rymarska Nr 2, w Warszawie, codziennie oprócz Niedziel i Świąt. Tamże do wydzierżawienia od tegoż czasu.

Karczma z Zajazdem

i Garkuchnią, w kolonji Raszyn, dobrach Falenty, przy szosie położona. 2—3—5503

Do wynajęcia rocznie od 1-go Lipca przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1666a nowym 7:

DOM

położony w obszernym ogrodzie, w którym mieści się 11 pokoi, 2 kuchnie, piwnice, góry, oraz stajnie i wozownie. Wiadomość na miejscu u stróża.
4—6 — 5278 —

WARSZAWSKA

Fabryka Zapałek

Ulica Zaokopowa Nr 3110 (1 nowy) przy Wolskiej rogatce.

Sprzedaje wszelkie gatunki zapałek, hurtownie i detalicznie, w kantorze przy fabryce urządzonym, po cenach nizkich z poręczeniem za dobroć towaru. Handlującym odstępuje stosowny rabat. Obliczania zaś w miejscu i na prowincję załatwiają się bezzwłocznie.—Z czem się poleca **M. Modzelewski.**
—5186—4—10

Świeży transport

Śliwek Tureckich

otrzymał Handel **Braci Wróbel** i sprzedaje funt po kop. $12\frac{1}{2}$.
Na pudy funt po kop. $11\frac{1}{2}$.
24—0 — 2235—

Mleko i Śmietanka

Przy ulicy Miodowej, w Ogrodzie, przy kościele Przemienienia Pańskiego, można dostać w każdej porze mleka prosto od krowy i śmietanki, w miejscu i z odsyłaniem do domów.
—5536—2—3

Do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli,

mahoniowych (medaljon) roboty Fiekiego, składający się: z kanapy, 2 foteli, 12 krzeseł, 2 napoleonek i stołu. Widzieć można przy ulicy Długiej Nr 22, stróż wskaże.
2—3—5569

Ważna Wiadomość!
dla PP. mających zamiar budować

Wiatraki.

Jest do sprzedania drzewo doborowe, w całym komplecie, o bliższych szczegółach wiadomość powziąść można w każdym czasie przy ulicy róg Widok i Brackiej Nr 1579, nowy 1, u P. Krall. 3—3—5406

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Апрѣля 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 82.

Dnia 14 Kwietnia 1877 roku. Sobota. Dnia 2 (14) Kwietnia 1877 roku.

KSIĘGARNIA

B. CASSIUSA,

dawniej **S. H. Merzbacha,** przy ulicy Miodowej Nr 14, otrzymała na skład główny

Czy to Powieść.

Dzieło pośmiertne **Narcyzy Żmichowskiej** (Gabryeli). Cena rs. 1, z przesyłką rs. 1 k. 12. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. —5422—3—3

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału I-go r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie, w kancelarjach Zawiadowców stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nie odebrane do dnia 19 Września (1 Października) r. b., stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację. —5643—1—2

Nauczycielka

z muzyką i znajomością języków: ruskiego, francuzkiego i niemieckiego, mając upoważnienie od Władzy, życzy sobie dawać lekcje, tak nauk klasycznych, jak i przedmiotów wyżej pomienionych na godziny. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Podwal Nr 21 nowy, mieszkania Nr 7, w podwórzu na 2 piętrze po prawej ręce. 1—3—5634

Tanio!

Królowie Polscy z Galerji Zamkowej, których egzemplarz kosztował rs. 1, teraz kop. 40, **Typy Ludowe Polskie,** których całość składająca się z 24 Obrazów, kosztowała rs. 15, obecnie rs. 7½, ozdobna teczka dodaje się, pojedyncze do wyboru po kop. 30. Ulica Ciepła Nr domu 4, drugie piętro, mieszkania Nr 6. —4927—3—3

Potrzebną jest

OSOBA

umiejąca szyć i średnio posiadająca język francuzki i niemiecki, do udzielania początków dzieciom i wyręczenia w gospodarstwie. Ś-to Krzyżka Nr 16, 3-cie piętro. —5729—1—1

Rządca Dóbr

w sile wieku, kilkanaście lat mający praktyki, który administrował rozległemi dobrami samodzielnie, życzy sobie przyjąć obowiązek Rządcy czy też Administratora w Królestwie lub też Cesarstwie, świadectwa i rekomendacje znanych obywateli posiada, kaucji rs. 5000 mogący mieć. Bliższą wiadomość udzielić może Sędzia Śledczy 6-go Uczątstka, w godzinach biurowych w kancelarji swej przy ulicy Miodowej w gmachu Sądu Okręgowego lub w mieszkaniu Aleja Jerozolimska Nr 38, mieszkania Nr 10. —5680—1—1

Potrzebne są zaraz

PANNY:

uzdolnione do szycia sukien, podręczne i do nauki, oraz Panna kompletnie uzdolniona do kroju sukien i zarządem pracowni Pauliny Landau. Nalewki Nr 41, w bramie pierwsze piętro. —5764—1—2

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie i w szyciu bielizny **do domu prywatnego,** szyjąca na maszynie Wilsona. Nalewki Nr 11, drugie piętro. —5699—1—1

Potrzebne są zaraz

PANNY

podręczne do bielizny. Wiadomość, ulica Miodowa Nr 9.—**Borecki.** —5738—1—1

Jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie

Majątek Ziemski

w guberni Siedleckiej położony, włók 59, w tem pięknego lasu włók 21, łąk włók 10. Bliższa wiadomość pod Nrem 14 nowym przy ulicy Widok na 2 piętrze w prawej oficynie, w mieszkaniu Nr 20, do 10 z rana i od 2 do 4 po południu, gdzie dowiedzieć się można także i o rządcy domu za mieszkanie. —5695—1—2

Rządca Dóbr,

Niemiec, nie żonaty, gospodarujący już od 20 lat, a od 10 lat zupełnie samodzielnie, posiadający jak najlepsze świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca od Ś-go Jana t. r. Bliższych wiadomości udziela W-ny Fr. Pietschmann w miejscu, Leszno Nr 19. —5685—1—3

Zarządzający

Majątkami Ziemskiemi, mogący złożyć kaucją, posiadający chlubne świadectwa z kilkunastoletniego zarządu, poszukuje odpowiedniej posady od Ś-go Jana r. b. Wiadomość bliższa u właściciela domu przy ulicy Łuckiej pod Nrem 14. —5676—1—2

OSOBA

w sile wieku, która miała oddany zarząd domu i dozór nad dziećmi małemi, i opatrzona dobremi świadectwami, szuka obowiązku od pierwszego Maja. Leszno Nr 2, wiadomość u stróża. —5468—2—3

Młoda Osoba,

z początkiem języka francuzkiego i niemieckiego, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca do dzieci lub do wyręczenia pani domu. Ulica Piwna Nr domu 13, na 1-m piętrze od frontu, gdzie szkoła, można zastać od 11 do 3.—Tamże przyjmują się dzieci ze wszystkiem. —5387—2—2

Osoba Młoda,

rodowita Paryżanka, poszukuje zaraz miejsca na wieś lub na prowincję, przy jakiej damie lub panience, do konwersacji, lektury i towarzystwa. Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja Dąbrowskiej. —5666—2—3

OSOBA

płci żeńskiej może znaleźć wspólne mieszkanie ze stołem. Ulica Chmielna Nr 20. —5327—3—3

MŁODY CZŁOWIEK

który odebrał wyższe wykształcenie za granicą i posiada język niemiecki, również dobrze jak polski, a także francuzki i ruski, szuka odpowiedniego zajęcia. Wiadomość w Magazynie W-go F. Chwastkiewicza, Miodowa Nr 1. —5525—2—3

Człowiek

w średnim wieku, kilkanaście lat będący w rządowej służbie, obeznany w gospodarstwie, ogrodnictwie i leśnictwie, na to ma dobre świadectwa, szuka od wiosny stosownej posady. Reflektanci zechcą włożyć adres wraz z warunkami pod lit. P. S. K. poste-restante Nowo-Aleksandrja. —5490—2—3

Prof. G. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23, na 1-m piętrze od frontu (gdzie Eldorado), ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki,** wysoko usposobione w naukach i muzyce, oraz **Francuzki** i **Niemki. Tamże** można powziąść wiadomość o **Osobie,** która przyjmuje

przychodnie Panienki,

chcące głównie się kształcić w **języku francuzkim,** niemieckim i innych przedmiotach, przy ciągłej konwersacji francuzkiej, a to do towarzystwa panienki 11-letniej. Wiadomość od 2 do 5 po południu. —5492—2—6

Potrzebne są

Panny

uzdatnione, podręczne i do nauki, do sukien i do bielizny, Nr 9 Wspólna, na dole od frontu, mieszkania Nr 8.—Tamże wykonywa się krawieczczyzna damska, wszelka bielizna i znaczenie. —5557—2—3

Potrzebna jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdolniona do kroju sukien, wykończenia takowych z gustem, oraz do zarządu pracownią. Adresy proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. N. —5288—5—6

Mogą znaleźć zaraz pomieszczenie bardzo wygodne, oraz troskliwą opiekę, jedna lub dwie

PANIENKI,

uczęszczające do zakładów naukowych, lub poszukujące edukacji prywatnej wspólnej. — Wiadomość w składzie sukna W. J. Nowakowskiego, Plac Teatralny. 2—4—5683

MAMKA

ze świeżym pokarmem, wiejska, przy ulicy Czystej i róg Saskiego Placu, gdzie studnia Nr 4, u Akuszerki Suchopolskiej. —5752—1—2

OGŁOSZENIE.

Z powodu niepomyślnego rezultatu, osiągniętego na licytacji w dniu 21 Marca r. b. w Warszawskim Zarządzie Okręgowym Intendentury, odbytej na sporządzenie 10 szpitalnych namiotów żołnierskich, wraz z powrożniczemi i drewnianemi przynależytościami, przygotować się mających dla Kijowskiego Składu potrzeb wojskowych, na wzór namiotów służących dla ruchomych lazaretów dywizyjnych, mieszczących w sobie po osób 20 w każdym, naznaczoną jest ponowna w tym przedmiocie licytacja dnia 11 (23) Kwietnia r. b. w tymże Zarządzie odbyć się mająca, we wszystkich szczegółach zgodna z ogłoszeniem, umieszczonem w NNr. 51, 54 i 55 Dziennika Warszawskiego.

Deklaracje opieczętowane, jako też podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, nadesłane być powinny lub złożone do Warszawskiego Zarządu Okręgowego Intendentury nie później jak do godziny 12 w południe tego dnia, w ktprym nastąpić ma licytacja.

Życzący przyjmować udział w licytacji głośnej, obowiązani są złożyć wadjum w ilości rs. 187, do opieczętowanych zaś deklaracji załączoną być winna suma wadjalna wynosząca 20% całego przedsiębierstwa, podług cen w deklaracji wyrażonych.

Termin odstawy namiotów szpitalnych ze wszelkiemi do nich przyborami, oznacza się sześciotygodniowy, od dnia zawarcia kontraktu.

Szczegółowe warunki tego przedsiębierstwa, są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Intendentury, codziennie w godzinach biurowych posiedzeń. 1—1 — 5770 —

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

Maszyny patentowane do obłuskiwania i czyszczenia zboża, tak dla młynów jakoteż i dla gorzelni bardzo użyteczne i znaczne korzyści przynoszące. **Przywilej wyłącznej sprzedaży** tych maszyn, nabyłem na własność od panów **Henckel et Seck,** przeto wszelkie obstalunki **tylko za mojem pośrednictwem** wykonywane być mogą.

Młynki amerykańskie (aspiratory) ulepszonego systemu, powszechne uznanie mające, również

Maszyny patentowane do czyszczenia kaszek.

Pasy do Elewatorów, Kubełki do tychże.

Maszynki do ostrzenia kamieni i inne przyrządy i przybory do zakładów młynskich.

Przyrządy nowo opatentowane do ostrzenia i obtaczania brzusów działanie tych aparatów jest szybkie i bez wszelkiego kurzu (pyłu.)

Korkownice ulepszonego systemu do korkowania butelek wywierając ciśnienie drążkiem; za pomocą tych korkownic korek z wszech stron odrazu się ściska zaczem dostaje się do butelki tak że korki wszelkich rozmiarów prędko i łatwo do każdego rodzaju kształtu butelki wchodzą bez wywierania ciśnienia na butelkę przez co pęknięcie butelki jest niemożebne.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

8—0—21581—

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

Były Urzędnik

sądowy z kapitałem kilku tysięcy rubli, życzy sobie przyjąć obowiązki administratora, rządcy nieruchomości, lub inne odpowiednie zatrudnienie w Warszawie, a przy tem i swój fundusz ulokować. Osoby życzące sobie wejść z nim w ten stosunek, zechcą złożyć swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod Literami M. T. 10. 2—6—5447

Bona Francuzka

albo **Szwajcarka,** w średnim wieku, z dobrą rekomendacją, posiadająca i jęz. niemiecki, potrzebną jest na wieś do Rossji. Bliższa wiadomość, ulica Śliska Nr 10, mieszkania 3. —5407—2—2

Potrzebną jest **Panna,** kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie i **Panny** podręczne do nauki. Ulica Solna Nr domu 4, mieszkania Nr 9, — pierwsze piętro w oficynie, po lewej stronie. 2—2—5458

Niemka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tymże języku na godziny, dzieciom lub osobom starszym w domach prywatnych. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 19, zastać można od godziny 10 do 12 z rana. —5541—2—3

Do interesu korzystnego i pewnego,

potrzebny jest Wspólnik,

z kapitałem około 1,500 rs., któryby zarazem mógł prowadzić prostą książkę rachunkową i utrzymywać kassę. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 19, na 3-m piętrze. —5562—2—3

Kantor Stręczeń Sług

obojga płci, ulica Długa Nr 20, ma do umieszczenia sługi wszelkiego rodzaju z rekomendacjami, z czem poleca się względom Szanownej Publiczności. Tenże Kantor przyjmuje adresa od sług, ale tylko od tych, które zalecają się rzetelną i przykładną rekomendacją. —5728—1—3 **W. Matyszkiewicz.**

3 PLACE

między ulicami: Mokotowską i Marszałkowską położone, 10,000 łokci kwadratowych obejmujące, razem lub częściowo do sprzedania za gotówkę, z pozostawieniem połowy tejże na lat 3, lub zamianę na mały dom albo kolonję, w kilkowiorstowej od Pragi odległości. Wiadomość przy ulicy Lipowej Nr 7 nowy, 1-sze piętro wprost schodów. —5683—1—3

DOM

murowany parterowy, mogący służyć na zakład, lub mieszkanie prywatne, w czystem powietrzu, z ogrodem, składający się z 8 pokojów, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby, stajnia i wozownia murowana, oraz budynek obszerny drewniany, do wynajęcia od 8 Lipca. Na żądanie może być mieszkanie podzielone. Róg Złotej i Sosnowej Nr 6. —5709—1—6

DOM

w mieście **Radzyminie** składający się z 12 pokoi, otoczony ogrodem, w pięknem miejscu z wszelkiemi dogodnościami, za 2,000 rs. do sprzedania. Tamże jest **4 pokoje**, kuchnia i szpiżarnia, za 120 rs. na rok, do wynajęcia. Wiadomość i opis, ulica Bielańska Nr 8, u P. Frankiewicza. 1—3—5641

Dreliszki świeże

i mocne na **Kalesony,** oraz **Kalesony gotowe,** dostać można w fabryce **Towarów łokciowych i Waty** przy ulicy Krochmalnej. 2-gi Sklep od Żelaznej Bramy.

Wata pod Kołdry zawsza jest gotowa, z czem poleca się

1—4—5654 **K. Kretschmer.**

SZTOPFERNIA o i Wywabialnia Plam. o

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1-go Kwietnia b. r., otworzyłem Zakład Chemicznej Pralni, Sztucznej Cerowni Garderoby, Dywanów i wszystkiego w ogóle co w zakres fachu mego wchodzi. Kilkoletnia praktyka w celniejszych miastach Europy, wróży mi, że pozyskam zaufanie Publiczności, o co usilnie starać się będę.—**Podwale Nr 12.**

S. Sponar.

—5715—1—3

FABRYKA

Torebek i Kapsułek Papierowych

oraz LITOGRAFJA

B. Bukaty i S-ka

w WARSZAWIE,

ulica Ś-to Jerska Nr 12 nowy,

poleca swoje wyroby W.P. Kupcom, Aptekarzom, Cukiernikom i t. p., po cenach jak najprzystępniejszych. Cenniki i próby posyłają się na żądanie franco. —5700—1—24

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.